Nr. poświęcony otwarciu Sztucznego Toru Łyżwiarskiego

SPORT

CENA 30 GROSZY

Numer 44 | Katowice—Kraków—Lwów—Poznań—Łódź—Wilno, 2 grudnia 1930 roku | Rok I.

Oficjalny organ: P. Z. B., P. Z. A., Kr.-Śl. O. Z. N., G. O. Z. B., K. O. Z. P., S. O. Z. G. S.

Cracovia mistrzem Ligi

Wicemistrzem Wisła

Bokserzy z Warty pokonali Danję w stosunku 12:4

Gdy klamka zapadła

Dziewięciomiesięczne boje zakończyły się. Ubiegły tydzień zadecydował o tem, kto rozstać się musi z szeregami Ligi, ostatnia zaś niedziela wyłoniła mistrza i ustaliła definitywny stan tabeli. Mieliśmy więc dziewięć miesięcy pełnych emocji; do ostatniego bowiem gwizdka sędziego nie było wiadomo, kto w tym roku zasiądzie na tronie mistrzowskim. W tej chwili zagadka jest już wyjaśniona:

Berło mistrza objęła Cracovia. Jest to najpiękniejszy podarunek, jaki drużyna sekcji piłki nożnej złożyła Zarządowi i sympatykom w przeddzień jubileuszu 25-cio lecia istnienia tego dla sportu polskiego, tak zasłużonego klubu. Styl, w jakim drużyna biało-czerwonych zdobyła przymat, jest rzeczywiście wspaniały. Nowy bowiem mistrz był leaderem Ligi przez cały czas rozgrywek mistrzowskich, a jeśli w ostatnich tygodniach zepchnęła Wisła na drugie miejsce, to stało się to tylko z powodu mniejszej ilości rozgrywek, jakie Cracovia miała za sobą. Ilością bowiem straconych punktów Cracovia zawsze wyprzedzała wszystkie inne kluby. Dostarczając do najbliższego numeru dokładne omówienie przebiegu rozgrywek ligowych i klubów, biorących w nich udział, pragniemy obecnie jeszcze podać kilka cyfr. Obecny mistrz ma największą ilość wygranych (bo aż 16), najmniejszą nierozegranych (1 z Legją 2:2) a o jedną przegraną więcej od Wisły i Legji (5). Raz tylko uległa wysokocyfrowo (1:4 z Wartą), pozostałe 4 porażki poniosła z różnicą 1 bramki. Ze wszystkich zespołów ligowych ma doskonały stosunek bramek, a to dzięki małej ilości straconych bramek.

Przewagę piłkarską Krakowa zadokumentowało zajęcie przez dwukrotnego mistrza ligi, Wisłę, drugiego miejsca. Rywal Cracovii, stary lew bojowy, zabrał się po początkowych niepowodzeniach z podwójnym animuszem do pracy, nie był jednak w stanie nadrobić straconego terenu i wylądował na II-em miejscu, mając zaledwie o jeden punkt mniej od Cracovii.

Trzecie miejsce, zajęte przez Legję, jest dalszym triumfem... Krakowa, gdyż w barwach drużyny „warszawskiej" gra „tylko" sześciu graczy krakowskich, a prócz nich dwóch z Małopolski. W „Legji" imponować musi wielka ilość wysokocyfrowych zwycięstw, odniesionych przez drużynę wojskowych, zwłaszcza w ostatnich miesiącach. Efektem największa ilość strzelonych bramek, a równocześnie najlepszy stosunek bramek mimo, że Cracovia otrzymała ich mniej. Zauważyć również należy, że Nawrot, uzyskując na ostatnich zawodach 6 bramek (rekord od powstania Legji!) zdystansował Kossoka i zdobył zaszczytne miano króla strzelców. Dwie ostatnie przegrane Warty zapewniły Polonji czwarte miejsce, na które drużyna ta, mająca doskonałą trójkę defensywną i atak, w zupełności zasłużyła. Takiego wywindowania się w stosunku do roku ubiegłego należy stołecznej drużynie szczerze pogratulować.

Mistrz roku ubiegłego znalazł się najbardziej niespodziewanie na niezaszczytnem dla niego piątem miejscu. Lekkie oddanie Warszawiance dwóch punktów zemściło się na lokacie zielonych, co zepsuło znacznie reputację poznańczyków. Mimo to nie łudzimy się, że Warta jest dla swych poprzedników w tabeli conajmniej równorzędnym przeciwnikiem.

Pierwszą szóstkę uzupełnia Garbarnia; w ten sposób trzy drużyny krakowskie zajęły miejsca w I. połowie tabeli. Sukces dla Krakowa znaczny. Drugą połowę tabeli prowadzi Pogoń. Dawny mistrz Polski ulokował się obecnie w środku tabeli, odmłodziwszy zupełnie swój atak. Przypuszczać należy, że Pogoń w przyszłym roku odegra poważną rolę, gdy atak nabierze rutyny i nauczy się strzelać. Jedenaście nierozstrzygniętych zawodów mówi samo za siebie.

Górnośląski Ruch, jedyny dotąd przedstawiciel tej dzielnicy w Lidze, zadowolić się musiał ósmem miejscem, zresztą uczciwie zarobionem. Położenie tabelaryczne Ślązaków byłoby lepsze, gdyby nie dyskwalifikacja najlepszego ich strzelca, Peterka. Ślązacy udowodnili, że na swojem boisku są dla każdego groźnym przeciwnikiem.

Lwowscy Czarni są drużyną nierówną. mają bowiem na rozkładzie zwycięstwa z najpoważniejszymi przeciwnikami, a klęski ze słabszymi. W każdym razie postęp w tym roku znaczny.

O Ł. K. S.-ie tego powiedzieć nie można. Z czołowego miejsca w roku ubiegłym, znalazł się teraz na szarym końcu, mając tylko o 3 punkty więcej od spadającego Ł. T. S. G.

„Warszawianka" drugi rok — powiedzmy — cudem została w Lidze. W tamtym roku niespodziewany spadek Turystów — przy zielonym stole, w tym zaś „niespodziewane" wyniki i lepszy stosunek bramek. Oto, co pogrążyło benjaminka Ligi i wypchnęło go do klasy „A".

„Niepotrzebne" było nawet unieważnienie matchu Warszawianka—Ruch.

Oto „reasume" całorocznych zmagań. Są tacy, którzy się radują i tacy, którzy się smucą. Ot, zwykły los grających. Bo to nieraz, jak loterja...

Or. Hg.



Drużyna Amatorskiego klubu sportowego Król-Huta — Mistrz Śląskiej A klasy
Stoją od lewej: u góry Niechcioł, Glajcar, Duda, Klosek, Makiełka, w środku: Dyrda, Nobis, Bendkowski, na dole: Macek (rez.), Muszalik, Joschko, Rother

Turniej ping-pongowy K. O. Z. P. P.

Jak było do przewidzenia, zgromadziły końcowe rozgrywki bardzo znaczną ilość widzów. Napięcie wśród widzów wzrastało, im bliżej było końca zawodów. To też w rozgrywkach półfinałowych i finałowych ograniczono się do jednego stołu, by umożliwić wszystkim widzom obserwowanie gier końcowych.

Ponieważ rozgrywki odbywały się systemem puharowym, przeto kolejność miejsc dalszych nie jest miernikiem sił zawodników. W każdym razie podnieść należy fakt wyrównania się klasy zawodników krakowskich. Zawodnicy, do niedawna bezkonkurencyjni, dziś muszą wydobywać z siebie maksimum swych umiejętności, by walkę na swą korzyść rozstrzygnąć.

Z przeglądu sił, jaki turniej ten umożliwił, stwierdzić wypada, że dotychczasowy mistrz, T. S. „Orlęta", nie da sobie odebrać palmy pierwszeństwa, mając tak świetnych zawodników, jak Stefaniuk, Mianowski, Herbst i Żak. W „Makkabi" mile zadziwił bajeczną wprost formą Lichtig, obok niego zaś na wysokim poziomie byli Weissblatt, Friedmann i Herman. Ż. T. S. miał swych najlepszych w Tellermannie, który w walce ze Stefaniukiem pokazywał swe pazurki oraz w Hirschu W Hakoah bezsprzecznie najlepszym był Rosenzweig, który w drugim secie (w walce z Mianowskim) zbierał częste i gęste oklaski. Zandberg odpadł w grze z pełnowartościowym Lichtigiem, a Goldberg stawiał wielki opór Weissblattowi. Z Hagiboru podobał się Berdyczower.

Oto wyniki szczegółowe:

I. kolejka (dokończenie): Herbst (O) — Friedmann (M) 6:4, 4:6, 6:4, Friedmann, nieopanowany nerwowo, prowadził w III secie z mistrzem Krakowa 3:0. Lichtig (M) — Reichmann (Hag.) 6:1, 6:2.

II. kolejka: Stefaniuk (O) — Tellermann (Ż. T. S.) 6:1, 12:10!! Herbst (O) — Goldstein (Ż. T. S.) 6:1, 6:3, Kapusta (L) — Żak (O) walkower na niekorzyść obydwu, gdyż żaden z nich nie stanął. Berdyczower (Hag.) — Tennenbaum (Ż.T.S.) 5:7, 6:2, 6:0. Lechtig (M) — Zandberg (Hak.) 6:1, 6:3. Mianowski (O) — Rosenzweig (Hak.) 6:2, 12:10. Wspaniała walka. Rosenzweig miał 2 setballe. Hermann (M) — Gemeiner (Hak.) 6:1, 6:2. Weissblatt (M) — Goldberg (Hak.) 9:7, 8:6.

III. kolejka: Lechtig — Berdyczower 6:1, 6:3. Herbst — Hirsch 6:3, 6:3. Mianowski — Hermann 6::3, 7:5. Stefaniuk — Weissblatt 6:1. 6:4.

Półfinał: Stefaniuk (O) — Herbst (O) 6:3, 6:1. „Bratobójcza" walka, w której niedysponowanego w tym dniu mistrza Krakowa bije gładko jego kolega klubowy. Lichtig — Mianowski 6:4, 6:3.

Finał: Stefaniuk — Lichtig 5:7, 6:3, 6:3. Wspaniała gra najlepszych zawodników wieczoru! Zawody miały przebieg emocjonujący; w trzecim secie prowadził Lichtig 2:0.

Finał pań: Stögerówna (M) — Marszałkowa (L) 6:1, 6:3. Obydwie zawodniczki przedstawiają wcale dobry materjał.

Dr. H.

Zarząd Krak. Okr. Zw. P. P. dotknięty został bolesnym ciosem. Młody, bo zaledwie 22 lat liczący, lecz przedsiębiorczy i pracowity kapitan związkowy, inicjator powyższego turnieju, **błp. Henryk Kupfermann,** zmarł po kilkudniowej ciężkiej chorobie. Wieść o wyrwaniu z pośród nas przez nielitościwą śmierć ulubionego i cichego współpracownika, dotarła do Zarządu K.O. Z. P. P. w czasie turnieju i wywarła na licznie zgromadzonych zawodnikach i widzach piorunujące wrażenie. Nie można było wprost zrozumieć, że ten, który tydzień przedtem otworzył turniej i prowadził pierwszą jego kolejkę, odszedł z pośród żyjących. Na tę wiadomość przerwał natychmiast prezes Związku, p. Dr. Hornung, zawody i ku czci Zmarłego wygłosił krótkie przemówienie, którego obecni stojąc wysłuchali w skupieniu, poczem na znak żałoby zaległa jednominutowa grobowa cisza. Tak wcześnie Zgasłemu Sportowcowi cześć!

PgF.

Mistrz Danji „Aarhus" uległ mistrzowi Polski Warcie 4:12. Pięściarze Warty odnieśli to piękne i zaszczytne zwycięstwo nad Duńczykami ostatniej niedzieli w Poznaniu.

Sprawozdanie z powodu braku miejsca w następnym N-rze.

Zawody B. K. S. Katowice przeciw Klub Pięściarski W. Hajduki dały wynik 8:6.

Ostatnie zawody ligowe

Cracovia mistrzem Polski.

Cracovia — ŁKS 1:0 (1:0)

Gracze krakowscy wyjechali do Łodzi, by zdobyć ostatnie potrzebne im punkty dla osiągnięcia tytułu mistrza Polski w piłce nożnej.

To też zawody rozegrano w niezwykle podnieconem usposobieniu, zwłaaszcza, że miejscowa publiczność wypełniając widownię zbytnio „dopingowała“ swoich graczy. Gra stała na dość niskim poziomie gdyż gracze zdenerwowani zbyt mało myśleli o pięknie technicznem gry. Rozstrzygający o mistrzostwie strzał padł w 35 min. pierwszej połowy „z nogi“ Mitusińskiego, któremu piłkę podał Kubiński. Ta jedyna w tym dniu bramka rozstrzygała na rzecz Cracovji zwycięstwo w walce o tytuł mistrza Polski.

Wisła — Pogoń 3:0 (0:0)

Zawody powyższe, jako ostatnie ligowe zawody, posiadały decydujące znaczenie dla ostatecznego skrystalizowania się układu tabelarycznego. Jest rzeczą zrozumiałą, że wynik tego matchu oddziłać mógł na tabelę decydująco tylko w związku z innemi wynikami niedzielnemi. Sam bowiem fakt wygrania powyższych zawodów przy równoczesnej wygranej lub nierozstrzygniętej Cracovii w Łodzi dawał Wiśle wicemistrzostwo Ligi, a Pogoń usadawiał na 7-em miejscu za Garbarnią. Potknięcie się rywala krakowskiego w Łodzi zapewniało Wiśle w razie wygrania, tytuł mistrza.

Stawka była więc bardzo wielka, toteż gospodarze pracowali 90 minut, aby zdobyć przedewszystkiem 2 punpty, a potem... oczekiwać kilka godzin telefonicznej wiadomości z Łodzi.

Do tej decydującej rozgrywki stanęła Wisła w składzie normalnym. Na wstępie stwierdzić wypada, że gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo. Nie znaczy to, jakoby Pogoń na tak wysoką porażkę zasłużyła, przy większej bowiem dozie szczęścia i większej ruchliwości napastników Pogoniaczy, mogliby ci niejednokrotnie piłkę w siatce gospodarzy umieścić, mając kilka murowanych szans. Lojalnie jednakże podnieść należy, że Wisła — jako całość była od przeciwnika dużo lepsza, grając bez słabych punktów, że dalej Albański złapał wszystko, co było do złapania możliwe, acz i Koźmin kilkakrotnie swoje walory wykazał. Nie miał wprawdzie zbyt dużo roboty, ale co miał, wykonał po mistrzowsku. Zwłaszcza dwie parady po ostrych i niespodziewanych strzałach Zimmera podziwiali widzowie z zapartym tchem. Słusznie też powędrował bramkarz Wisły na barkach zwolenników po zawodach do szatni. Jego vis a vis, Albański, jak się rzekło, nie był od niego gorszy. Żadnej bramki nie zawinił, a wiele obronił, wkraczając pewnie w niebezpiecznych momentach i wykazując dobry chwyt i nienaganne ustawianie się. Obrona Wisły, Pychowski i Kotlarczyk II, pracowała bez zarzutu. W Pogoni Fichtel w obronie bardzo dobry, Jeżewski dużo słabszy. Trójka pomocy Wisły przypomnaiła najlepsze czasy. Bajorek i Kotlarczyk I wspomagali intensywnie tyły i atak, Makowski był nieco, ale tylko nieco słabszy. U gości najlepszy w pomocy Deutschmann, acz ani pracowity Kuchar, ani groźny Hanke złych momentów nie mieli. Zarzucićby im tylko można, że grali zbyt defenzywnie, zwłaszcza, że atak ich piłki dłużej utrzymać nie potrafił. Atak gospodarzy grał koncertowo. Obydwa skrzydła miały żywiołowy ciąg na bramkę, centry ich niezawsze jednak były dokładne, Reyman na środku obsługiwał doskonale swych współgraczy. Czulak pracowity wspomagał pomoc, lecz i w ataku był na czas, Kisieliński był stale dla Albańskiego groźny. Natomiast atak Pogoni nie był zdolny do zdobycia bramki, chociaż okazji miał dość. Najlepszym był Łagodny na lewem skrzydle, który widząc nieporadność ataku, niewykorzystującego jego mierzonych dośrodkowań, sam po pauzie ostrzeliwał świątynię gospodarzy. Szabakiewicz na prawem skrzydle pracowity. Prawy łącznik, Zimmer, z trójki najgroźniejszy, bo przynajmniej nieraz strzelał. Za to Nahaczewski na środku b. słaby, Motylewski II nieruchliwy, a cała trójka ogółem dobrze w polu kombinująca, gubiła się pod bramką w hyperkombinacji, podążała „spacerem“ do piłki i tak długo decydowała się do strzału, aż zabawę tę przerywało energiczne i skuteczne wkroczenie defenzywy gospodarzy Sędzia, p. Stronczek ze Śląska, naogół dobry, miał łatwe zadanie. Widzów ok. 3.000.

Wisła przechodzi z miejsca do ataku. W ciężkiej sytuacji traci Kisieliński piłkę. Doskonałą centrę Łagodnego psuje foul Zimmera. Zarówno podanie Adamka, jak i Reymana przejmuje Kisieliński, lecz Albański broni wybiegiem. Strzał Czulaka poprawiony przez Balcera, odbija się od Fichtla. I znowu ratuje bramkarz gości wybiegiem po ładnej kombinacji Czulaka—Reymana—Balcera. Atak Pogoni mija bez skutku z powodu kunktatorstwa środkowej trójki. Główka Kisielińskiego po podaniu Adamka przechodzi nad poprzeczką, drugą zaś jego główkę wyłapuje Albański imponującym szczupakiem. Niebezpieczny, bo niespodziewany strzał Zimmera broni nakrywką Koźmin, poczem z poświęceniem broni jego vis a vis rzutu wolnego Czulaka. Po kiksie Jeżewskiego bombę Balcera obraca Albański z trudem na róg. Po kilkakrotnej ładnej wymianie piłek między Reymanem a Kisielińskim, idzie strzał tegoż w aut. Koźmin piastuje z powodzeniem po rogu. Żywiołowy przebój Balcera przerywa foul. Piękny strzał Nachaczewskiego mija o włos celu, tuż potem strzela Zimmer, będąc sam pod bramką, obok niej. Wreszcie róg przeciw Wiśle i pierwsza połowa, stojąca pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy, mija bezbramkowo.

Zaraz po przerwie zaprzepaszcza znowu Zimmer dogodną sytuację. Róg przeciw Pogoni bije Balcer w aut. W szóstej minucie przynosi piękny strzał Czulaka pierwszy punkt, po chwili zaś staje się strzał Adamka łupem Albańskiego, który też na spółkę z Hankem likwiduje na róg groźny przebój Balcera. W 11-tej minucie strzela nieuchronnie Kisieliński, otrzymawszy piłkę od Reymana. Wisła prowadzi 2:0. Niezrażeni goście przechodzą do ofenzywy, zdobywając jednak tylko 3 rogi. W 17 min. po wolnym, bitym przez Hankego, skierowuje Zimmer głową piłkę ostro w róg, lecz wspaniała robinzonada Koźmina broni Wisłę przed pewną utratą bramki. Niedługo potem wybija Kaźmin trudną robinzonadą strzał Zimmera na róg. Strzał Łagodnego idzie w aut, następny zaś unicestwia Koźmin. Po kwadransie przewagi gości następuje riposta Wisły, szczęśliwszej od przeciwnika, bo oto wspaniała bomba Reymana przynosi trzeci punkt. Pogoń zdeprymowana ogranicza się do defenzywy, rzadko tylko okazuje chęć zdobycia punktu honorowego. Wisła dąży do podwyższenia wyniku, co jej się dzięki dzielnej postawie tylów gości nie udaje, zwłaszcza, że w ostatniej minucie przestrzeliwuje Reyman z dogodnej pozycji.

Równoczesne zwycięstwo Cracovii w Łodzi pozwala Wiśle tylko połowicznie wykorzystać dzisiejszy sukces, gdyż mimo zwycięstwa nie mogła nadążyć nowemu mistrzowi Polski, Cracovii, zajmując jednak zaszczytne wicemistrzostwo.
stwo.

Dr. Hg.

Miejsce	Nazwa klubu	Cracovia	Wisła	Legja	Polonia	Warta	Garbarnia	Pogoń	Ruch	Czarni	Ł.K.S.	Warszawianka	Ł.T.S.G.	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Punktów	Bramek
1	Cracovia	**C**	2:1 0:1	2:3 2:2	3:0 3:2	0 1 1:4	2:1 3:2	3:0 2.0	0 1 3:0	2:1 2:1	1:0 2:0	3:1 5:0	3:1 5:0	22	16	1	5	33:11	46:22
2	Wisła . .	1:2 1:0	**R**	2:3 1:0	4:3 2:2	1:1 0:1	3:1 1 6	2:2 3:0	4:2 4:0	5:5 2:4	2:0 1:0	5:1 3:1	1:0 4:1	22	14	4	4	32:12	53:34
3	Legja . .	3:2 2:2	3:2 0:1	**A**	1:3 8:4	1:2 4:0	3:1 2:3	0:0 1:1	1 1 7:1	0:0 1:1	5:1 3:2	5:0 6 0	3:0 8:0	22	12	6	4	30:14	67:27
4	Polonia .	0:3 2:3	3:4 2:2	3:1 4:8	**C**	1 3 5:0	3:3 5:1	2:2 1.1	1:2; 4:1	2:0 7:0	1:0 4:2	3:0 4:1	0:0 2:2	22	10	6	6	26:18	59:39
5	Warta . .	1:0 4:1	1:1 0:1	2:1 0:4	3:1 0:5	**O**	1:1 5:1	0:3 1:1	3.0 2:2	4:0 1:3	4:1 3:0	4:2 0:4	2:3 9:1	22	11	4	7	26:18	50:37
6	Garbarnia	1:2 2:3	1:3 6:1	1:3 3 2	3:3 1:5	1:1 1:5	**V**	4 0 0:0	2:2 4:2	5:2 1:2	2:0 1:5	1:3 2:2	4:2 4:1	22	8	5	9	21:23	50:49
7	Pogoń . .	0:3 0:2	2:2 0:3	0 0 1:1	2:1 1:1	3 0 1 1	0:4 0:0	**I**	2 2 1 4	0:0 0:1	3:3 2:1	5.0 2:2	1:2 8:2	22	4	11	7	19:25	34:36
8	Ruch . .	1:0 0:3	2:4 0.4	1:1 1:7	2:1 1:4	0:3 2:2	2:2 2 4	2 2 4 1	**A**	1:1 1:2	4:0 0:5	0:1 2:1	3:1 3:2	22	7	5	10	19:25	36:51
9	Czarni . .	1:2 1:2	5:5 4:2	0.0 1:1	0:2 0:7	0:4 3:1	2:5 2 1	0:0 1:0	1:1 2 1	**G**	1:3 0:0	0:2 1:1	0:0 0:0	22	5	9	8	19:25	25:40
10	Ł. K. S. .	0:1 0:1	0:2 0:1	1:5 2:3	0:1 2:4	1:4 3:1	0 2 5:1	3:3 1:2	0:4 5 0	3:1 0	**Ó**	7:0 4:1	1:1 2:0	22	6	3	13	15:29	38:40
11	Warszawianka .	1:3 0:3	1:5 1:3	0:5 0:6	0:3 1:4	2:4 4 0	3:1 2 2	0:5 2:2	1:0 1:2	1:1 2:0	0:7 1:4	**R**	2:4 2:2	22	4	4	14	12:32	27:66
12	Ł. T. S. G.	1:3 0:5	0:1 1:4	0 3 0:8	0.0 2:2	3 2 1:9	2:4 1 4	2 1 2:8	1:3 2:3	0:0 0:0	1:1 0:2	4:2 2:2	**Ą**	22	3	6	13	12:32	25:37

Czarni — Warta 3:1 (1:1)

Nieobliczalni Lwowianie z K. S. Czarnie niespodziewanie pokonali eksmistrza Polski Wartę w pięknej grze, której bohaterami byli Koch i Drzymała.

Warta przegraną swoją zawdzięcza wstawieniu do drużyny 5-ciu rezerwowych graczy, którzy nie wytrzymali tempa.

Sędziował słabo p. Jarosz.

Legja — Ruch 7:1 (2:1)

Imponujący benefis bramkowy Nawrota wynosi go na tron króla strzelców.

Zawody niedzielne, kończące bogaty tegoroczny program walk ligowych, przyniosły Legji piękny i zasłużony sukces. Mecz ten mimo, iż nie miał wpływu na stan tabeli, ze względu na „królewskie“ ambicje Nawrota, przedstawiał się nadal interesująco. W dążeniach tych wydatną pomoc okazała cała drużyna gospodarzy. Widoczne to było we wszystkich akcjach miejscowych, którzy wybitnie grali na „rudego“. Że z zadania swego wywiązał się Nawrot doskonale, świadczy o tem 6 bramek, które gracz ten uzyskał w imponującym stylu. Coprawda, pozazdroszczenia godny swój triumf, uzyskał Nawrot, a z nim cała drużyna łatwiej, wobec słabej gry Ruchu. W zwycięskim zespole „zielonych“ grali naprawdę po mistrzowsku wyżej już wymieniony Nawrot, oraz Martyna, który znajduje się obecnie w kolosalnej formie. Reszta zespołu z niełatwego swego zadania wywiązała się znakomicie. U pokonanych przykrą niespodziankę, z powodu swej słabej gry, sprawił Peterek. Gracz ten na meczu tym był poprostu cieniem siebie, w stosunku do ostatniej swej gry w Warszawie na meczu z Polonją. Niedyskrecja Peterka poważnie też wpłynęła na całość gry napadu Ślązaków, którzy jednak i tak w tej linji byli najlepszą częścią drużyny. Poważne zaś zastrzeżenia budziła gra obrońców, którzy też za wynik meczu ponoszą najwiek odpowiedzialność. Co się zaś tyczy Kremera w bramce, to stwierdzić należy, iż grał on znacznie słabiej, niż zwykle.

Gra Ruchu może posłużyć jako niezbity argument przeciwko rozgrywaniu tej nadmiernej ilości meczów, jaką obecnie niefortunny program walk ligowych przewiduje.

Do walki niedzielnej przeciwnicy stawili się niemal w kompletach

Prowadzenie dla swych barw już w pierwszej minucie zdobywa Nawrot. Niespodziewany sukces gospodarzy peszy wyraźnie gości, którzy poczynają grać chaotycznie. Pozwala to Legji przypuścić generalny szturm na bramkę Ruchu; przewaga ta jest tak znaczna, że nawet pomocnicy Legji pozwalają sobie na strzały w kierunku bramki. Powoli Ruch dochodzi do głosu. Szybkie zegranie Soboty z Urbanem w 14 minucie, zamienia Sobota piękną głową, na bramkę. Podniecony sukcesem Ruch ma kilka okazyj na zrobienie bramki. Tymczasem i Legja nie próżnuje. W 25 min. po zamieszaniu podbramkowem po kornerze, zdobywa przytomnie Nawrot drugi punkt Teraz obie strony starają się usilnie powiększyć swój stan posiadania, bez wyraźnej przewagi z czyjejkolwiek strony.

Po zmianie stron sytuacja naogół bez zmiany, z tą tylko różnicą, że Legja w sytuacjach podbramkowych zdaje się być groźniejsza od swych vis a vis. Niepotrzebny wybieg Kremera, kończy się zdobyciem przez Ciszewskiego 3 bramki. Od tej chwili Legja, wykorzystawszy załamanie się Ruchu, prze naprzód. Przewagę swej drużyny zadokumentowuje w 25 min. Nawrot, powiększając ilość bramek do czterech. Zachęceni powodzeniem „zieloni“ szturmują w dalszym ciągu niezbyt „warowną twierdzę“ Ślązaków.

Wszędobylski Nawrot w 30 min. detronizuje dotychczasowego króla strzelców Kozoka, strzelając 5 bramkę. Punkt ten zdobywa dzięki wydatnej pomocy pary Ciszewski — Rajdek. Już za minutę ten sam gracz, przy wielkim aplauzie publiczności, z podobnej sytuacji, uzyskuje 6 bramkę dnia. Niestety niema szczęścia bez... bólu. Odczuł to na własnem kolanie Nawrot, po ostrem spotkaniu z Zorzyckiem. Na skutek ciężkiej kontuzji znoszą Nawrota z boiska, zdawałoby się bezpowrotnie. Tymczasem po 5 minutach huczne brawa objawiają „nieuważnym“, że „król“ jest znów na polu walki. W międzyczasie Ruch widząc swą beznadziejną sytuację, nie wysila się zbytnio, grając bez jakiegokolwiek planu. Wreszcie w 42 min. ukoronowaniem benefisu Nawrota, jest ostatnia bramka dnia, którą gracz ten uzyskuje pięknym voleyem z lewej nogi. Jeszcze kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką gości i gwizdek sędziego kończy ostatnie w tym roku zawody ligowe w Warszawie. Wracającego do szatni Nawrota koledzy znoszą na swych barkach Sędzia p. Frank z Wilna, z powodu swej małej rutyny w tego rodzaju zawodach, wypadł dość blado. Publiczność dzięki pięknej pogodzie 2.500 osób.

Ha-Sta.

Zawody o wejście do Ligi

Tabela o wejście do Ligi.

	Gier	Bramki	Pkt.
Amat. K. S.	4	12:6	6
Lechja Lwów	4	14:3	5
Legja Poznań	5	4:3	3
82 pp.	3	6:16	2

82 pp. — Legja Poznań 3:0 (w. o.)

Wobec rezygnowania z dalszych rozgrywek przez Legję poznańską.

Amatorski z Lechją remisuje 1:1 (0:0).

Jedno z zajważniejszych spotkań, które odbyły się w tą niedzielę, były zawody o mistrzostwo klasy A, pomiędzy Amatorskiem i Lechją, które równocześnie są i zawodami o wejście do Ligi. Zwabiły one rekordową ilość publiczności, bo ponad 6.000. Masa ta opuściła jednak boisko niezadowolona, gdyż zawiodło ją pragnienie wygranej mistrza śląskiego i to nie bez winy drużyny gospodarzy, która pewna zwycięstwa, już przed grą zlekcyważyła przeciwnika i omal nie przegrała zawodów, w tem samem stosunku nie utraciła możności wejścia do Ligi. Obecnie może się jej to jeszcze nadać, o ile zawody we Lwowie conajmniej zremisuje; przegrana bowiem we Lwowie pozbawi mistrza śląskiego możności wejścia do wyższej klasy.

Gra sama była dość zajmująca i i ostra, początkowo pod lekką przewagą gospodarzy, których atak zaprzepuścił kilka dogodnych pozycji; przy lepszej dyspozycji strzałowej ataku mogły być one pewnie wykorzystane.

Największą winę, ponosi w tem Niechcioł z Amt. K. S-u. gracz jeszcze młody, ale grający rolę bohatera klubowego, tymczasem winien on mocno jeszcze nad sobą popracować, by nie robić klubowi swoją nieobliczalną grą szkód, które mogą srogo zemścić się w przyszłości. Właśnie przez tego gracza nie mógł Amt. K. S. zdobyć 3 pewnych bramek, które napewno zadecedowałyby o zwycięstwie gospodarzy. —

Drużyna gości t. j. Lechja lwowska zareprezentowała się jako znacznie lepsza drużyna od Legji poznańskiej i była o wiele groźniejszym przeciwnikiem od ostatniej. To też wskutek poprzednio wymienionych błędów graczy Amatorskiego, wszelkie ich pociągnięcia likwidowała pewnie w zarodku obrona i doskonały bramkarz gości.

I tak pierwszą część zawodów kończy się bezbramkowo.

O ile do przerwy prowadził Amt. K. S. lekką przewagę, to poniżej przychodzi do głosu Lechja. Mimo to uzyskuje A. K. S. prowadzenie, niedługo jednak cieszyć się może tem sukcesem bo w 12 min. pod końcem zawodów wyrównuje Lechja. Wynik ten utrzymuje się już do końca zawodów, które nie przyniosły żadnej stronie tak upragnionego zwycięstwa.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Schneider z Krakowa.

Zimowe sporty

Łyżwiarski nowy rok.

Na nowy rok odbędzie się w Krynicy międzynarodowy pokaz łyżwiarski, w którym weźmie udział słynna rywalka Sonji Henie, mistrzyni Europy i wicemistrzyni świata Fritzi Burger (WEV-Wiedeń), mistrzowska para Europy w jeździe figurowej Orgonista, Szalay (BKE-Budapeszt), wicemistrzowie Europy i najgroźniejsi współzawodnicy ich Rotter, Szollas (BKE-Budapeszt) oraz kilku innych łyżwiarzy zagranicznych i najlepsi zawodnicy polscy.

Jednocześnie odbywać się będzie III. międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy w którym spotkają się trzy kombinowane teamy polskie z trzema zespołami zagranicznemi (przypuszczalnie reprezentacje Wiednia, Budapesztu i Opawy). Turniej ten traktuje PZHL jako jeden z etapów pracy przygotowawczej do mistrzostw hokejowych świata (1—8 lutego 1931 r.).

Łyżwiarze zagraniczni po pokazie krynickim odwiedzą Zakopane, Rabkę, Lwów, Warszawę i Katowice.

Tydzień Sportu.

Miejski Komitet W. F. projektuje w dniach 1—8 lutego urządzić propagandowy tydzień sportu na całych kresach wschodnich. Biorąc pod uwagę, że dni tygodnia wypadają akurat w samym sezonie narciarskim, to też w programie tygodnia zostaną przeprowadzone mistrzostwa narciarskie Wilna. Prócz zawodów narciarskich odbędą się zawody hokejowe, saneczkowe i bokserskie.

Tenis

Utworzenie Okręgowego Związku Tennisowego w Katowicach.

Na konstytucyjnem zebraniu śląskich klubów tennisowych, które odbyło się w dniu 27 bm., uchwalono utworzenie Okręgowego Związku Tennisowego w Katowicach, na zasadach organizacyjnych statutu Polskiego Związku Lawn-Tennisowego w Warszawie.

Następujące kluby tennisowe przystąpiły jako członkowie do Okręgowego Związku Tennisowego w Katowicach:

1. Sekcja Tennisowa Policyjnego Klubu Sportowego, Katowice,
2. Rybnicki Klub Tennisowy, Rybnik,
3. Tennis-Club Bielitz 1928, Bielsko,
4. Sekcja Tennisowa Klubu Sportowego „Pogoń“, Katowice,
5. Katowicki Klub Tennisowy Z. z. Katowice,
6. Sekcja Tennisowa Żywieckiej Fabryki Papieru Solali, Żywiec.

Kluby te, liczące razem przeszło 460 członków, wybrały Zarząd Okręgowego Związku Tennisowego w Katowicach, w następującym składzie:

Prezes: p. radca inż. Zahaczewski,
Kapitan sportowy: p. podprokurator Kulej,
Sekretarz: p. sędzia Kowalski,
powierzając mu przeprowadzenie dalszych prac organizacyjnych.

Wiadomość o zdobyciu mistrzostwa przez Cracovię, która nadeszał telfonicznie o godz. 2 popoł., wywołała wśród licznie zgromadzonych pod pocztą sympatyków mistrza spontaniczne okrzyki na cześć mistrza. „Cracovia“ wróciła o godz. 10 wieczór. Na dworcu oczekiwały ją tłumy zwolenników z kwiatami i... orkiestrą.

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO ŁYŻWIARSKIE

zawiadamia, że **w niedzielę, dnia 7-go grudnia i w poniedziałek, dnia 8-go grudnia 1930 r.** (święto Niep.PNMP.) odbędą się

Uroczystości Otwarcia

Pierwszego w Polsce Sztucznego Toru Łyżwiarskiego przy ulicy Bankowej w Katowicach.

PROGRAM:

Niedziela, dnia 7-go grudnia:

Godzina 10-ta rano: Akt poświęcenia toru.

Przemówienia przedstawicieli spółdzielni, władz rządowych, miasta i związków sportowych

Godzina 11-ta rano:

Międzynarodowe pokazy łyżwiarskie

Jazda parami: udział biorą: Mistrzowska para Europy: p. Olga Orgonista, p. Sandor Szalay, Budapeszt, Körzsolygazo Egylet. ■ Mistrzowska para Czechosłowacji: p. Lisel Hoppe, p. Oskar Hoppe, Troppauer-Eislaufverein ■ Mistrzowska taneczna para Wiednia: „Wiener-Eislaufverein" ■ Mistrzowska para Polski: p. Zofja Bilorówna, p. kpt. Tadeusz Kowalski, L.T.Ł. Lwów

Jazda Pań: szereg znakomitości łyżwiarskich

Jazda Panów: Mistrz H.D.W. Czechosłowacji: Rudolf Pražnowsky, Troppauer-Eislauf-Verein. ■ Mistrz Polski: inż. Roman Kikiewicz, Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie. ■ Wicemistrz Polski: Zbigniew Iwasiewicz, Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie.

Godzina 12-ta w południe:

Mecz hokeja na lodzie

A Z S (Warszawa) pięciokrotny mistrz Polski — „Pogoń" Lwów, Wicemistrz Polski

Godzina 6-ta wieczór:

Międzynarodowe pokazy łyżwiarskie

program ten, sam, co poprzednio

Godzina 7-ma wieczór:

Mecz hokeja na lodzie

Troppauer Eislaufverein—Legja (Warszawa)

Poniedziałek, dnia 8-go grudnia (Niep. P. NMP.) b. r.:

Godzina 11-ta rano:

Międzynarodowe pokazy łyżwiarskie

program ten sam, co poprzednio

Godzina 12-ta w południe:

Mecz hokeja na lodzie

A Z S (Warszawa) 5-krotny mistrz Polski — Legja (Warszawa)

Godzina 6-ta wieczór:

Miedzynarodowe pokazy łyżwiarskie

program ten sam, co poprzednio

Godzina 7-ma wieczór:

Mecz hokeja na lodzie

Troppauer Eislaufverein — Pogoń (Lwów) wicemistrz Polski

CENY MIEJSC:

	Nie-członkowie	Członkowie	Na 4 dni programu
miejsce w loży	5	4	15
krzesło	4	3	10
trybuna	3	2	8
miejsce stojące środk	2	1	3
miejsce stojące boczne	1,50	0,50	3

Młodzież do lat 16-tu, wojskowi do sierżanta włącznie oraz członkowie Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego za okazaniem legitymacji członkowskiej płacą 1,— zł

Uwaga! Widownia sztucznego toru łyżwiarskiego mieści 6.500 widzów. Ponieważ program otwarcia pragnie obejrzeć cały Śląsk — dla oczekiwanych 30.000 widzów powtarzamy cały program 4 razy! Każdy znajdzie pomieszczenie; jednak, aby sobie zapewnić miejsce, najlepiej kupić bilety, które na wszystkie 4 programy sprzedają już od dnia dzisiejszego począwszy: **Katowice: Firma: „Sport", ulica 3-go Maja, „Dom Sportowy", ulica 3-go Maja, J. Friemel, ulica Dyrekcyjna Król. Huta: Firma: „Sport", ul. Wolności Sosnowiec: Księgarnia „Wiedza", ulica 3-go Maja oraz w Wielkich Hajdukach i w Mysłowicach**

Przyczynki do historji

budowy 1. w Polsce Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach

Było to w ubiegłym sezonie zimowym. Czytaliśmy wszyscy o perypetjach, jakie przechodziło Chamonix w związku z odbywającemi się tam mistrzostwami świata w hokeju na lodzie. Zima zawiodła, a Francuzi nie posiadający sztucznego toru łyżwiarskiego musieli wypić piwo, jakie nawarzył im kaprys tej zmiennej pory roku. — Uciekano do Davos, do Wiednia, do Berlina, wyrywano sobie mistrzostwa świata z rąk do rąk i jedno stawało się pewnem wśród tego całego rozgardjaszu — sytuację rozwiązuje **sztuczny tor łyżwiarski.**

Idea ta dojrzała przedewszystkiem w polskiem łyżwiarstwie i hokeju na lodzie. Noszący się z myślą budowy sztucznego toru **Dr. Polaczkiewicz i kpt. Loteczka** lądują na Śląsku. W tym szczęśliwym, jak się pokazało, kierunku pociągnął prezesa P. Z. H. L. kpt. Loteczka, który poprostu krótko powiedział mu: „Wiesz, jeśli nie zbudują tego ci, którzy wykazują niepowszednie tempo pracy, naprzykład w Śląskim Klubie Narciarskim — to wątpię, aby ktokolwiek inny podjął tę inicjatywę i zdołał ją zrealizować“.

Pokazało się, że grunt, na który natrafili inicjatrorzy okazał się podatnym. Przedewszystkiem inicjatywę tę podjął naczelnik Wydziału Prezydjalnego Śl. Urzędu Wojewódzkiego **Dr. Saloni**, który zdołał zainteresować sprawą p. Wojewodę Śl. **Dr. Grażyńskiego.**

Przystąpiono do opracowania projektów dla zorjentowania się w kosztach budowy. Przestudjowano warunki miejscowe, oglądnięto się za terenem. W tem stadjum autor niniejszego artykułu zetknął się z Dr. Polakiewiczem i kpt. Loteczką. Nie trzeba chyba dodawać, że myśl realizacji projektu zajęła mu odtąd niemal każdą wolną chwilę. Rozpoczęto akcję prasową, zwłaszcza w nowopowstałym tygodniku „Sport“. Pokazało się, ogół zainteresował się samym pomysłem. Zewsząd zgłaszano się z prośbą o informacje.

Ale trudności piętrzyły się. Trzeba było bagatelkę ½ miljona złotych. Skóra na nas cierpła. Skąd to wziąć? Czy zdołamy wydobyć potrzebne tak olbrzymie stosunkowo środki? Głowiono się, trudzono, ale nikt nie chciał grzebać samej myśli o budowie.

Przedewszystkiem trzeba było stworzyć większe ciało, któreby podjęły się prac zmierzających do realizacji projektu. Zwołano posiedzenie w mieszkaniu pp: adwokatów Kazimierczaka i Dzięciola, którzy zawsze dla spraw sportu okazywali dużo zrozumienia. Tam w tem historycznem mieszkaniu, gdzie zdecydowano o budowie skoczni narciarskiej, gdzie wreszcie podpisano kontrakt na budowę 2-go toru w Warszawie — tam powstało Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie z p. radcą **inż. Sikorskim** jako prezesem na czele. Zainteresowanie sprawą budowy toru p. inż. Sikorskiego okazało się w swych skutkach bardzo szczęśliwe.

Na razie jednak nie widziano jeszcze żadnych możliwości przystąpienia do budowy. Tu właśnie p. Wojewoda Śląski Dr. Grażyński poddał przybyłej do niego delegacji Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego myśl, która zadecydowała o dalszych losach projektowanej budowy. Pan Wojewoda oświadczył mianowicie, że poprze usiłowania Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego niemniej jednak zwraca uwagę na konieczność zainteresowania projektem osób prywatnych i zebrania środków wśród społeczeństwa, przeciwny jest bowiem stałemu żebraniu u rządu. Pokazało się, że obawy, jakoby społeczeństwo nie dało się zainteresować dla sprawy, okazały się płonne. Trzeba jednak przyznać, że do urabiania opinji zabrano się gorliwie.

Dotychczas wszystkie prace spoczywały w gronie: Dr. Saloni, Inż. Sikorski, Kpt. Loteczko, Inż. Kuliciński, adw. Kaźmierczak i Dr. Załuski.

Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie jako towarzystwo sportowe, nie posiadające żadnego majątku, nie przedstawiało możności zebrania potrzebnych środków.

Trzeba było stworzyć towarzystwo według prawa handlowego i zgodzono się na spółdzielnię. Powstała firma „Sztuczny Tor Łyżwiarski, spółdzielnia z o. o.“ w Katowicach, którą w drodze subskrypcji udziałów po 1000 zł zebrała kapitał w kwocie 100 tysięcy złotych, który to kapitał wzrastał stopniowo i przekracza dziś 400 tysięcy złotych.

Zyskano zatem realny grunt. Przystąpiono też natychmiast do budowy. Walne Zebranie Spółdzielni wybrało członków Rady Nadzorczej z prezesem adwokatem Kaźmierczakiem na czele i pozatem do Rady weszło 6 osób a mianowicie: Kpt. Loteczka, Dr. Załuski J. Lipowczan, Dr. Saloni, Dr. Robel i Dr. A. Kocur.

Równocześnie powołano do Zarządu w charakterze prezesa radcę inż. Sikorskiego, kierownika budowy inż. Kalicińskiego i skarbnika p. S. Güntnera. W miejsce tego ostatniego wszedł w ostatnich czasach p. Dyr. S. Namysł. Powołanie do zarządu p. radcy inż. Sikorskiego zapewniło w pracy potrzebną energję i wytrawne kierownictwo. Prawą ręką p. inż. Sikorskiego był **p. inż. Kaliciński**, który osobiście prowadził agendy Spółdzielni i kierował budową.

Roboty rozpoczęto dnia 6 sierpnia. W 4 miesiące trzeba było zbudować płytę, dom klubowy z trybunami, halę maszyn, pomp i zbiornik na solankę, inne lokale jak szatnie, restaurację, biura — trzeba było przeprowadzić wodociąg, elektryczność, kanalizację, drogę. Zdawało się niepodobieństwem, aby można było dokonać tego w tak krótkim przeciągu czasu. Największej trudności sprawiała płyta i rurociągi. Zaczęły się deszcze i słoty. Lało nieraz jak z cebra, robotnicy pracowali w najgorszych warunkach atmosferycznych ale pełni entuzjazmu dla dzieła na równi z twórcami toru. Dzień i noc wrzała, dzień i noc słyszeć można było stukanie monterów i ciosanie cieśli. Ale też z dnia na dzień zmieniał się wygląd budowli. Niemal jak w cudownej bajce można było popołudniu powiedzieć: „tego jeszcze rano nie było!“ Po błocku straszliwem, które zastąpiła obecnie kostka granitowa, suną się sznurki osób zainteresowanych budową. Spotykało się tam i młodzież i starszych i korespondentów krajowych i obcych. Sami zaś członkowie Zarządu i Rady po długich posiedzeniach i konferencjach w późną noc wędrowali na tor. I praca szła.

Dziś, gdy stoimy wobec gotowego dzieła, gdy niemal w cudowny sposób marzenia o torze zostały urzeczywistnione, (praca stwarza cuda!), nie możemy nie podkreślić zasług tych wszystkich osób i czynników, które przyczyniły się do tego, że dzieło zostało dokonane. Zostało ono dokonane dzięki inicjatywie i pomocy Dr. Polakiewicza, dzięki decydująco przychylnemu stanowisku i dużej pomocy Wojewody Śląskiego Dr. Grażyńskiego, dzięki oddaniu się tej sprawie właściwym sobie zapałem p. Dr. Saloniego i jego pomocy, dzięki życzliwemu stanowisku władz i miasta i dzięki olbrzymiej pracy p. radcy inż. Sikorskiego, p. inż. Kalicińskiego i członków Rady Nadzorczej. Tutaj wreszcie podkreślić należy, że do zrealizowania dzieła przyczyniło się również życzliwe stanowisko p. Gen. Dyr. Willigera w sprawie wydzierżawienia placu pod budowę.

Lecz nie można zapomnieć i o członkach Spółdzielni tembardziej że udziały, z których zebrał się kapitał przeszło 400 tysięcy złotych, wpłacali ci, których o rozporządzaniu dużemi środkami posądzać nie można. Faktem jest, że apel do większej części osób z ciężkiego przemysłu nie odniósł skutku. Zgłaszały akces towarzystwa społeczne, urzędnicy prywatni i państwowi, stan średni jednem słowem. Jest to tem większa ich zasługa.

Dr. Kazimierz Załuski.



Dr. Tadeusz Saloni

inicjator budowy Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach

Biuletyn

Komisja Prasy i Propagandy Hokejowych Mistrzostw Świata w Krynicy podaje w swoim biuletynie następujące wiadomości:

Katowice w przeddzień otwarcia sztucznego toru łyżwiarskiego.

W Katowicach praca nad wykończeniem sztucznego toru łyżwiarskiego przy ul. Bankowej wre dzień i noc. Płyta zamrażalna została już wykończona, rury chłodzące ułożone i zabetonowane, tak że obecnie odbywa się ostatnie stadjum pracy — montaż maszyn i instalacyj chłodniczych, które nadeszły przed kilku dniami z warsztatów Pierwszej Berneńskiej Fabryki Budowy Maszyn. Pozatem w ostrem tempie wznoszone są budynki, mieszczące szatnie, restaurację, zarząd toru itd. Termin otwarcia toru został — jak wiadomo — wyznaczony na dzień 7 grudnia r. b.

Dyrektorem toru mianowano em. ppłk. Padiaka ze Lwowa. Specjalna komisja czuwa nad ustaleniem szczegółowego programu uroczystości otwarcia, a w Komitecie Otwarcia zasiadają najpoważniejsze osobistości Śląska.

Polska w Europejskim Koncernie Łyżwiarskim.

Na propozycję inż. Dietrichsteina, znanego działacza sportowego z Wiednia, w czasie mistrzostw hokejowych świata w Krynicy zostanie zawarta przez szereg państw posiadających sztuczne tory łyżw. umowa „wspólności interesów“, polegająca na wzajemnej wymianie drużyn hokejowych i łyżwiarzy pomiędzy umownemi związkami sportowemi.

Kontrahentami powyższej umowy będą następujące państwa: Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Niemcy, Szwajcarja i Polska. Z ramienia Polski do umowy przystępują PZHL i PZŁ, jako właściciele toru w Warszawie (budowa została już rozpoczęta) oraz kierownicy działalności sportowej toru w Katowicach.

O doniosłości tej umowy, zapewniającej nam stałą wymianę najlepszych drużyn hokejowych i łyżwiarzy europejskich, nie należy przekonywać. Już przyszły sezon, który odbędzie się pod znakiem współpracy międzynarodowej, udowodni olbrzymie korzyści częstych wizyt zagranicznych dla rozwoju naszych sportów lodowych. Dzięki tej umowie PZHL i PZŁ zyskają cenną możność regulowania całego międzynarodowego ruchu w hokeju i łyżwiarstwie na torach polskich, co uniemożliwi wszelką niecelową konkurencję i zapobiegnie chaosowi w naszych stosunkach z zagranicą.

Znakomity łyżwiarz Thunberg zamierzał wyjechać w bieżącym roku do Ameryki, jednak związek fiński nie udzielił mu zezwolenia, gdyż na torach amerykańskich biegi łyżwiarskie odbywają się ze startem wspólnym, podczas gdy skandynawowie stoją zdecydowanie na stanowisku pojedynczego startu



Hokeści

Lewe zdjęcie: Pozycja obronna bramkarza

Prawe zdjęcie: Wyjaśniona sytuacja



Narodziny sztucznego toru lodowego w Katowicach

Redakcja naszego pisma zwróciła się do Kapitana Loteczki zasłużonego działacza sportowego, który jak wiadomo pierwszy, razem z dr-em Polakiewiczem rzucił hasło budowy sztucznego toru lodowego w Katowicach, z prośbą o wywiad, w jaki sposób i w jakich okolicznościach podjętą została myśl i pierwsze kroki w urzeczywistnieniu tego gigantycznego dzieła. Kapitan Lotaczka przedstawia rzecz następująco:

„Kwestją stucznego toru lodowego na wolnem powietrzu zacząłem zajmować się przed trzema laty w czasie, gdy przeprowadzałem rozbudowę Krynicy na ośrodek sportów zimowych — pod wpływem mojego przyjaciela dr. St. Polakiewicza, Prezesa Polskiego Związku Hokeju na lodzie. W wyniku prowadzonych rozmów, gdy dr. Polakiewicz rozwinął swój program, przekonałem się że łyżwiarstwo, a przedewszystkiem hokej na lodzie są sportami, które leża w naszym temperamencie narodowym, że mielibyśmy świetne perspektywy rozwoju, jeżliby udało się stworzyć w Polsce warunki posiadania trwałych przez cały sezon fali lodowej, niezależnej od zmian kapryśnej u nas atmosfery zimowej.

Sprawa wymaganych najmniej studwudziestu dni ślizgawki w sezonie, jako koniecznych dla uprawniania łyżwiarstwa i hokeju w sposób racjonalny, zostałe w krajach zachodnich doskonale rozwiązaną przez budowę sztucznych torów lodowych, już to w krytych halach „pałaców lodowych“, już to w sztucznych torach lodowych na wolnem powietrzu. — Inżynier Engelmann we Wiedniu w r. 1910 zdobył się na śmiałą koncepcję wyciągnięcie z krytej i niehigienicznej hali na świeże powietrze — rozwiązując zamrażalnej płyty równocześnie w sposób kompletny kwestję stałego utrzymania ślizgawki przez cały sezon zimowy bez względu na temperaturę wolnego powietrza.

System ten sztucznego toru lodowego na wolnem powietrzu rozpoczął swój triumfalny pochód po Europie, spędzając równocześnie sen z oczu dr-wi Polakiewiczowej i mnie. Sprawa wyhodowania takiego toru w Polsce okazała się niezmiernie trudną ze względu na kolosalne koszty, jakich wymaga tego rodzaju urządzenie, a na które nie mogła się zdobyć zadna organizacja sportowa. Wiedząc dobrze, że poza stroną sportową tor sztuczny jest dobrym interesem dochodowym postanowił dr. Polakiewicz z wiosną r. 1929 wybudować go na jesień 1929 w Warszawie przy użyciu i zaangażowaniu prywatnego kapitału.

Po przeprowadzeniu poważnych studjów w tym kierunku Polski Związek Hokeja na Lodzie i Polski Związek Łyżwiarski opracowały wspólnie memorjał do władz państwowych — przyczem przedstawiona została koncepcja sfinansowania urządzenia przy pomocy kapitału zagranicznego; sprawę uzyskania obcego kapitału ułatwić miała Związkom ekspertyza ich memorjału, dokonana przez doradcę finansowego Rządu polskiego p. Dewey'a, która wypadła dla Związków całkiem korzystnie.

Nagłe jednak pogorszenie się warunków pieniężnych na rynkach europejskich — sprawiło, że akcja nasza utknęła. Pozostały dobre chęci i niegasnący zapał dla sprawy, którą chwilowo odłożyliśmy do lepszych czasów.

Lepsze te czasy nadeszły, gdy losy rzuciły mię na Śląsk i gdy zetknąłem się w sportowem życiu organizacyjnem z prezesem Śląskiej Rady sportowej, dr. Salonim, wprawdzie nie czynnym sportowcem, ale człowiekiem, świetnie wyczuwającym intelektualną i tą właściwą stronę sportu, z prawdziwym entuzjazmem i umiłowaniem ku niemu podchodzącym.

W zaciszym zakątku restauracji Hotelu Krakowskiego we Lwowie, dokąd przybył dr. Saloni jako ówczesny Prezes Polskiego Związku Motocyklowego na kolację po zawodach o mistrzostwo Lwowa, gdy rozmawialiśmy na temat możliwości świetnego rozwoju sportów na Śląsku — padł z mej strony projekt urządzenia sztucznego toru lodowego w Katowicach. Bystry umysł dra Saloniego określił Katowice jako predysponowany ośrodek łyżwiarstwa, w znaczeniu sportu masowego, w najwyższej swej skali zwolenników, od dziecka do starca, i tutaj zapadła decyzja woli silnej jednostki: Tor w Katowicach musi stanąć! Natychmiast zawiadomiłem dra Polakiewicza o tej rozmowie i zaprosiłem go do Katowic. Tu odbyliśmy u dra Saloniego pierwszą ogólną konferencję na temat toru przy obecności dra Polakiewicza„ dra Kocura, dra Spaltensteina i burmistrza Karczewskiego, oraz prokuratora Kuleja.

Po referacie rzeczoznawcy zagranicznego inż. Schmidta z Wiednia po krótkiej, spokojnej dyskusji zapadła decyzja w kierunku sporządzenia planów, przyczem rzecz miała być sfinansowana przez Radę Sportową przy pomocy miast Katowic, Królewskiej Huty i Mysłowic.

Sprawa po kilku miesiącach wzięła jednak zupełnie inny obrót, przyczem dalsze a bardzo interesujące dzieje budowy tego gigantycznego dzieła są Panu redaktorowi dobrze znane.

Z koncepcji rządowo-samorządowej przeszliśmy na koncepcję pozyskania społeczeństwa do współpracy i wybraliśmy firmę spółdzielczości. Spółdzielnia z ogr. odp. „Sztuczny Tor Łyżwiarski“ podjęła się — mając przyrzeczoną pomoc Województwa i miasta Katowic — wykonania budowy.

U warsztatu pracy, pociągnięci przez dra Saloniego stanęli: inż. Sikorski, mec. Kaźmierczak, dr. Załuski, inż. Kaliciński, prok. Kulej, rzecz oczywista ja z moim przyjacielem drem Polakiewiczem, wielu innych i w rezultacie:

Zapraszamy cały Śląsk, całą Polskę na uroczystości otwarcia pierwszego w Polsce sztucznego toru łyżwiarskiego — na dni 7 i 8 grudnia!“ **kpt. R. Loteczko.**

Warszawa wobec rozpoczynającego się wkrótce sezonu hokeya na lodzie

Mimo niesprzyjających dla sportu hokejowego warunków atmosferycznych, w obozie hokeistów warszawskich, wobec zbliżającego się sezonu wre gorączkowa praca. Już teraz, nawet kiedy o lodzie na otwartem powietrzu nie może być mowy, kluby stołeczne mobilizują wszystkie swe siły, by móc godnie bronić w roku bieżącym swego zaszczytnego przodownictaw. Mistrzostwa świata na rok 1931, które się odbędą w Krynicy, przygotowaniom tym nadają specjalny charakter. Hokej polski, aczkolwiek już kilkakrotnie wobec całego świata zdawał chlubny egzamin ze swych umiejętności, to jednak rok nadchodzący winien być ukoronowaniem dotychczasowych sekcesów. A mianowicie rozgrywając mistrzostwa Europy u siebie w domu, winniśmy dołożyć wszystkich sił, by z batalji tej wyjść jak najlepiej, a może nawet... zwycięsko. Zrozumiałe więc są starania hokeistów warszawskich, którzy w zaszczytnej tej walce chcą odegrać niepośledną rolę. W okręgu warszawskim posiadamy 3 kluby „A“ klasowe: A. Z. S., Legję oraz Polonję. Wyżej wymienione kluby, mimo iż w klasie „B“ poszczycić się możemy wieloma zespołami, odgrywają rolę dominującą w świecie hokejowym Warszawy. Naczelne stanowisko w tym tercecie dzierżył dotychczas A. Z. S. Posiadająca bogatą i zaszczytną przeszłość sekcja hokejowa A. Z. S.-u pozostaje w roku bieżącym pod sprężystą i fachową ręką p. Zarzyckiego. Kwestja własnego boiska dotychczas jeszcze niezdecydowana; będzie ono prawdopodobnie urządzone na terenach sportowych Szkoły Sanitarnej. Już obecnie mimo braku lodu akademicy prowadzą intensywny ‚suchy‘ trening na własnem boisku w Skaryszewie. Tę przedsezonową zaprawę hokeistów prowadzi osobiście p. Zarzycki, wespół z zasłużonym weteranem hokejowym A. Z. S.-u p. Żebrowskim.

Wielką trudność przedstawia kierownictwu Sekcji sprawa stałego składu I. drużyny i trudność ta polega na tem, iż większość graczy znajduje się obecnie poza Warszawą. Pomimo jednak tego akademicy na mistrzostwach Polski w Katowicach wystąpią w swym najlepszym „międzynarodowym“ składzie, tj. Czaplicki, Kowalski, Kulej, Adamowski, Tupalski, Żebrowski I. Z graczy wyżej wymienionych na obóz kondycyjny do Katowic wyznaczeni zostali: Czaplicki, Kulej, Kowalski, Adamowski i Tupalski. Niepewny jest w obozie tym tylko udział Czaplickiego, który nosi się z zamiarem wycofania z czynnego życia sportowego. W roku bieżącym kierownictwo sekcji troskliwą opieką otoczy swoją rezerwę, umożliwiając jej rozegranie całego szeregu meczów z silnemi zespołami z całego kraju. Zrealizowanie tego planu, który ma na celu przygotowanie sobie na przyszłość godnych następców obecnych „weteranów“, uzależniony będzie od warunków finansowych klubu. I. drużyna już obecnie otrzymała szereg zaproszeń z zagranicy: Wiednia i Czech, wobec jednak bogatego sezonu w kraju, w związku z mistrzostwami świata w Krynicy, z zaproszeń tych akademicy nie skorzystają. Oficjalnie sezon swój rozpoczyna A. Z. S. udziałem w turnieju otwarcia sztucznego toru w Katowicaach w dniu 7 i 8 grudnia. Akademicy przyjeżdżają do Katowic w następującym składzie:

Sznajder
Żebrowski I — Kulej
Kowalski — Adamowski — Zawadzki.
Rezerwa: Żebrowski II i Goszczyński.

Podobnie i hokeiści W. K. S. „Legji“ do tegorocznego sezonu są już starannie przygotowani. Kierownictwo sekcji objął w roku bieżącym płk. Okułowicz, którego zastępcą został por. Tener. Kapitanem sportowym jest p. Karol Szenajch. Dzięki staraniom wyżej wymienionych osób, otrzymają „zieloni“ w nadchodzącym sezonie nowe boisko hokejowe z trybunami po obu stronach. Pozwoli to Legji urządzić, po mistrzostwach świata w Krynicy, turniej z udziałem kilku zespołów zagranicznych z Kanadą na czele. Już obecnie drużyna otrzymała szereg propozycyj na rozegranie meczów z drużynami zagranicznemi, lecz wobec bogatego programu hokejowego w kraju, z zaproszeń tych Legja prawdopodobnie zrezygnuje.

Program zaś „krajowy“ przedstawia się imponująco; już w nadchodzącym tygodniu weźmie drużyna „zielonych“ udział w turnieju hokejowym na otwarcie sztucznego toru w Katowicach. Po turnieju tym większość graczy Legji pozostaje w obozie kondycyjnym w Katowicach; tak, że aż do mistrzostw świata w Krynicy „zieloni“ zmuszeni będą z urządzania jakichkolwiek imprez zrezygnować. Wreszcie przyjdą mistrzostwa Polski w Katowicach, na które Legja oczekuje z niecierpliwością, chcąc powetować swe zeszłoroczne niepowodzenie. Drużyna pozyskała kilka nowych jednostek, z których największą wartość przedstawia Czyżewski z „Czarnych ze Lwowa. Gracz ten, przebywający obecnie na Centr. Inst. Wych. Fizycznego na Bielanach, zasili szeregi „Legjonistów“. Skład więc przedstawiał się będzie następująco:

Sachs, (Przeździecki); Materski, Barylski; Szenajch, Czyżewski, Pastecki. Rezerwa: Kawiński, Rybicki i Bondorowski, który zapowiada się jako nieprzeciętny talent.

W obozie kondycyjnym w Katowicach wezmą udział: Szenajch, Pastecki, Czyżewski i Materski; zaś na kurs instruktorski wysyła Legja znanego piłkarza Nawrota. Tyle o Legji. Wreszcie słów kilka o Polonji.

Na czele sekcji stoi znany ze swej energji i pracy dla klubu p. St. Poroszewski. Podobnie jak i w latach ubiegłych drużyna posiadać będzie własną ślizgawkę na swoim boisku przy ul. Konwiktowskiej. Kierownictwo sekcji proponuje w sezonie nadchodzącym cały szereg imprez. Przedewszystkiem klub zamierza urządzić (o ile tylko pogoda pozwoli) turniej na święta Bożego Narodzenia, z udziałem A. Z. .S-u, Legji i Pogoni. Poważną trudność w przeprowadzeniu tej imprezy napotyka Polonia w istniejącym w tym samym czasie obozie kondycyjnym, gdzie większość graczy wyżej wymienionych drużyn weźmie udział. Pozatem drużyna weźmie udział w mistrzostwach Warszawy, na których chce zająć II-gie miejsce, aby móc pojechać na mistrzostwa Polski do Katowic. W międzyczasie projektuje kierownictwo rozegranie cały szereg meczów z drużynami prowincjonalnemi, a mianowicie z A. Z. S.-em (Wilno), Cracovią, Wisłą i Makabi. Projektowane są też propagandowe wyjazdy drużyny do Łodzi i Poznania. Poważnego wzmocnienia drużyny doznała Polonia przez pozyskanie Krygiera (dotychczas gracza A. Z. S.-u). — Ponadto barwy „czarnych koszul“ zasiliło kilku nowych graczy, którzy chwilowo trzymani są w „ukryciu“.

Wobec więc nowych nabytków, skład drużyny Polonji przedstawiał się będzie w ten sposób:

Kujawski; Michalski. Nowikow; Krygier, Szczepaniak, Gregołajtis. Rezerwa: Wisławski, Staniszkis, Wilałd i Pokrzvwa.

Drużyna ta, poza Krygierem i Kujawskim, który zapowiada się na przyszłość jako pierwszorzędny bramkarz, brała udział w mistrzostwach Polski w Krynicy, gdzie obok Czarnych lwowskich była rewelacją mistrzostw. Szereg dobrych wyników, jakie osiągnęli w tym czasie Poloniści z najlepszemi drużynami krajowemi, stawia ich w rzędzie pierwszej kalsy hokejowej Polski. Z graczy Polonji do obozu w Katowicach wyznaczeni zostali Krygier, Szczepaniak i Nowikow. Na kurs intruktorski wysyła klub Staniszkisa i Wilauda.

Omówiwszy w ogólności obecny stan i zamierzenia powyżej wymienionych zespołów, zaznaczyć jeszcze należy, iż Warszawa posiada cały szereg drużyn młodych, które usilną pracą dążą stale naprzód czyniąc duże postępy. Do takich należą: Warszawianka, Skra, Marymont oraz cały szereg klubów żydowskich, wśród których sport hokejowy znalazł wielu zwolenników.

Hokej w Łodzi

Przed otwarciem sezonu — Energiczne przygotowania klubów — Powstanie podokręgu hokejowego

(Sten) Piękny i coraz bardziej popularny w Polsce sport hokejowy znajduje się niestety w Łodzi w powijakach. W latach ubiegłych jedynym klubem który coś w tej sprawie miał do powiedzenia był Union.

Nie posiadając lokalnych przeciwników, nie mając okazji próbowania swych sił w walkach z innemi drużynami, rola sekcji hokejowej Unionu ograniczała się do treningów i rozegraniem w najlepszym wypadku jednego lub dwóch sptkań w sezonie z mniej dobremi zespołami stołecznemi.

Starania Unionu w kierunku zachęcenia innych klubów łódzkich do tworzenia sekcji hokejowych spełzły na niczem i w rezultacie Union przystąpił do Warszawskiego Związku Hokeja na Lodzie, gdzie został zaliczony do kl. B.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo rozegrał Union w r. 1928 i był nawet niedaleki klasy A, lecz w finałowej rozgrywce uległ zespołowi Polonii. Dopiero zimą roku ubiegłego „ruszyło“ wreszcie w łódzkim sporcie hokejowym.

Dzięki wybitnej pomocy Ośrodka W. F., który na każdym kroku szedł na rękę tworzącym się sekcjom hokejowym, wypożyczając klubom sprzęt i umożliwiając treningi, powstały w Łodzi nowe sekcje hokejowe, które zapoczątkowały treningi. W r. 1929 założona też została sekcja hokejowa ŁKS-u, która pod kierownictwem pp. Kwaśniewskiego i Chełmieckiego czyniła postępy z dnia na dzien. Wystarczy wspomnieć o takich sukcesach jak zwycięstwo nad zespołem szkolnym im. Kopernika 8:0 i Unionem w rozgrywkach o mistrzostwo 5:2.

Treningi hokeistów ŁKS-u odbywały się na własnym basenie przy Al. Unji.

Tyle narazie o dotychczasowym rozwoju hokeja na lodzie w Łodzi. Obecnie, mimo iż sport ten w porównaniu z innemi dzielnicami w Polsce znajduje się u nas jeszcze w powijakach, widzi się ze strony niektórych klubów duże starania w kierunku postawienia tego sportu i na terenie Łodzi na jako takim poziomie.

SS Union przygotowuje się nader energicznie do nadchodzącego sezonu. Po powrocie ze służby czynnej w wojsku L. Brauera, Enderta oraz K. Brauera ze studjów w Poznaniu, drużyna hokejowa Unionu zostanie w sezonie nadchodzącym poważnie wzmocniona.

Union nosi się z zamiarem utworzenia dwóch zespołów, przyczem w rachubę obok wyżej wspomnianych zawodników brani są pod uwagę: **Próchniewicz, Wisławski, Dreger, Glicenstein, Kobyliński, Wegner, Stetta, Gotwald i inni.**

Już we wtorek dnia 2 grudnia rozpoczynają unioniści treningi na sali t. zw. suche, polegające na oddawaniu strzałów, myleniu przeciwnika i t. d. Treningi zimowe odbywać się będą w sezonie nadchodzącym na boisku w Helenowie, a nie jak dotychczas na stawie.

ŁKS również krząta się bardzo czynnie koło swej sekcji hokejowej. Narazie ogranicza się ŁKS do pracy organizacyjnej, gdy jednak tylko warunki atmosferyczne pozwolą, wyruszą hokeiści ŁKS-u na tor.

Treningi nie będą się już odbywać jak w roku ubiegłym na basenie, lecz na boisku, przylegającym do basenu. Tor ślizgawkowy uruchomiony będzie wraz z nastaniem mrozów. Jednocześnie urządzony zostanie specjalny tor dla hokeistów, którzy będą mogli dowolnie uprawiać treningi.

Kierownictwo sekcji hokejowej jest jaknajlepszych myśli i ma nadzieję, że uda mu się w sezonie nadchodzącym zdobyć jedno z lepszych miejsc w mistrzostwie.

Skład zespołu hokejowego czerwonych nie ulegnie prawdopodobnie zmianom i przedstawiać się będzie następująco: **Jakubiec (piłkarz), Frentzel, Rusinkiewicz, Cwełmicki, Król (piłkarz), Lutosiński i Kwaśniewski.**

Trzecim zespołem, który dość czynnie zabiera się do pracy jest Kadimah. Drużyna ta dopiero w nadchodzącym sezonie rozpocznie treningi w składzie następującym: **Lauenburg, Lewkowicz, Grunwasser, Szymonowicz, Karnowski i Cymmerman.**

Kadimah zgłosiła już udział do turnieju klubów żydowskich, który organizuje Veltverband Makkabi w Zakopanem. Pozatem rozgrywać będzie Kadimah spotkania towarzyskie.

Poza powyższemi drużynami słyszy się również o przygotowaniach do sezonu zimowego klubów fabrycznych Kruscheendera w Pabjanicach, IKP oraz Widzewskiej Manufaktury, słowem, widać narazie bardzo dobre chęci które oby zostały zrealizowane! Prawdopodobnie zostanie w Łodzi utworzony podokręg ping-pongowy Warszawskiego Związku Hokeja na Lodzie. W tym kierunku czynione są już poważne starania. **Ka-Ste.**

Narciarstwo

Komunikat Nr. 2.

Kurs narciarski na Baraniej Górze.

Jak za lat poprzednich tak i w tym roku urządza Śląski Klub Narciarski Rybnik w czasie od 26 do 31 grudnia 1930 r. **tradycyjny kurs narciarski** dla początkujących na Baraniej Górze pod kierownictwem znanego instruktora, Stan. Podgórkiego. Opłata wynosi dla członków P. Z. N. oraz dla studentów i uczniów 10,— zł, dla niecłonków 20,— zł. Dobrze zagospodarowane schronisko na Baraniej Górze umożliwia wygodne i ciepłe pomieszczenie. Koszta utrzymania wraz z noclegiem wynoszą około 10,— zł dziennie. O zakwaterowanie uczestników stara się wyłącznie Klub. Bliższe dane dotyczące odjazdu, zbiórki, bagażu, ekwipunku i t. d. otrzymują interesenci przy zgłoszeniu się. Zgłoszenia na kurs przyjmuje do 15 grudnia br. za wpłatą zaliczki w wysokości 5.— zł wyłącznie Śląski Klub Narciarski Rybnik, skrytka pocztowa Nr. 7. Przy zgłoszeniach należy podać dokładny adres, zawód i wiek. Zaliczkę należy wpłacić na P. K. O. Nr. 301.153. Przy zgłoszeniach spóźnionych względnie bez zaliczki Klub nie gwarantuje za umieszczenie. Wobec wielkiego zainteresowania oraz ograniczonej liczby uczestników poleca się ze zgłoszeniem nie zwlekać. Zarząd.

Kursy narciarskie.

W pierwszych dniach grudnia zostanie uruchomiony w Wilnie specjalny ośrodek narciarski, który rozpocznie się suchą zaprawą narciarską, a po świętach B. N. będziemy mieli już na śniegu szereg kursów dla wprawnych zawodników jak również i dla początkujących. Ośrodek narciarski prowadzić będzie p. kapitan Łucki. **Ja-Nie.**

Narciarstwo Wileńszczyzny

Nie będę sięgał pamięcią tych lat, w których narciarstwo Wilna zaczęło stawiać swe pierwsze niepewne kroki. Nie będę przedstawiał całego szeregu faz ewolucyjnych i momentów charakterystycznych dla narciarstwa kresów wschodnich, które zaznaczyły się w niektórych sezonach wyraźnie i plastycznie, — ale w tym krótkim artykule chciałbym uwypuklić te cechy, które czynią narciarstwo Wilna nieco odrębnym sportem, stwarzając specjalne warunki rozwoju.

Od paru już lat narciarstwo Wileńszczyzny zaczęło zwracać na siebie uwagę narciarstwa całej Polski. Uwaga ta skierowaną była nie dlatego, że w Wilnie miałyby błyszczeć sławą gwiazdy, nie dlatego, że rekordowe ustanawiało się skoki i nie dlatego, że życie narciarskie Wilna miałoby za sobą jakąś bogatą tradycję przeszłości.

Nie! Ale dlatego, że Wilno i całe kresy mają nadzwyczaj dogodne warunki rozwoju. Lekko pofałdowane wzgórza i nadzwyczaj urocze zakątki urozmaiconych terenów, przypominających Finlandję, lub daleki kraj północy, w którym na szeroką skalę uprawnia się narciarstwo jako sport narodowy.

Narciarstwo Wilna ma w sobie nadzwyczaj cenne pierwiastki, które są odmienne od cech narciarstwa innych ośrodków narciarskich Polski.

Narciarz Wilna pozbawiony jest szeregu emocyj niebezpieczeństwa, karkołomnych zjazdów, lub tragicznie sunących się lawin. Chęć zdobycia nowych terenów i chęć odkrycia tajemnic schowanych za stromą ścianą wzgórzy, pokrytych iskrzącym się śniegiem, zmienia całkowicie charakter narciarstwa. Chęci te w duszy każdego człowieka są, bo ciekawość jest znamienną cechą nietylko dzieci, ale i ludzi poważnych. Wszak ciekawość prowadzi do wiedzy, do wynalazków.

Tajemnica dalekiej, w perspektywie ginącej, przestrzeni nie przestaje być mniej wabiącą od tej tajemnicy, którą zdobywa się jednym ostrym zjazdem, lub uciążliwem podejściem na sam szczyt gór, które kryją się w płynących z wiatrem chmurach.

Terena narciarskie wysunięte na samą północ Rzeczypospolitej mają szereg większych miast, miasteczk i wsi, w których mieszka skromna i biedna ludność wieśniacza. Terena te dotychczas były prawie zupełnie niewykorzystane, a ukazujący się narciarz w Baranowiczach, Dziśnie lub Głębokiem był oglądany ciekawie przez zbiegowisko żądnych sensacji mieszkańców.

Wspaniałe warunki i nadzwyczaj przyjemna i wdzięczna praca propagandy narciarstwa musi w najszybszym czasie objąć szersze kręgi, dostając się do każdej wioski i do każdej szkoły ludowej.

Uważam, że Wilno powinno stać się ogniskiem całego narciarstwa kresów Wschodnich, jednocząc w sobie szereg placówek sportowych w poszczególnych miejscowościach.

Nie mamy prawa widzieć wciąż w bezczynności wzdychając smutkiem tęsknoty do odległych gór. Musimy zdać sobie sprawę, że Wilno znajduje się w nadzwyczaj szczęśliwych warunkach terenowych i że musimy warunki te całkowicie wykorzystać.

Najlepszą propagandą narciarską jest sam narciarz, ale narciarz samodzielny, narciarz wprawny.

Organizowanie zawodów tylko w Wilnie nigdy nie będzie spełniało całkowicie tego zadania jakie leży w obowiązku opieki i dozoru nad narciarstwem całych kresów. Wilno właśnie musi poczuć w sobie ten obowiązek i w tym już sezonie prowincja musi zapoznać się z tajnikami kunsztu narciarskiego.

Prócz kursów narciarskich rekrutujących się członków poszczególnych organizacyj przybyłych z prowincji, musimy nawiązać z okolicą kontakt, przeprowadzając szereg imprez propagandowych w Oszmianie, Mejnagole, Wilejce, Święcianach, Nowogródku i Lidzie. Niech nikogo nie przestrasza i nie dziwi, że w pierwszych zimach „wileńczucy“ będą mieli lepsze czasy od „oszmiańczuków“, bo nie w tym polegać będzie sedno sprawy.

Musimy nauczyć się żyć patrząc w perspektywę następnych sezonów, dniem każdym wzbogacając swe doświadczenia.

Narciarstwo Wilna stało się już na tyle silne, że w przyszłości potrafi zdobywać swe prawa i samodzielnie kroczyć od sezonu do sezonu, ale tem samem prowincja czując potęgę i siłę narciarską Wilna, zaczęła wyciągać błagalne ramiona z prośbą o pomoc i o współpracę.

Z drugiej strony narciarze Wilna nie powinni zapominać i o sobie, a nawiązany kontakt z zawodnikami Zakopanego i Lwowa powinien utrzymać się w dalszym ciągu. Bardziej korzystnym byłby start zakopiańczyków w Wilnie, niż Wilnian w Zakopanem, z zupełnie zrozumiałych względów propagandowych.

A teraz przejdźmy do samych sfer narciarskich. W pierwszym rzędzie narciarstwo cieszy się największą popularnością wśród młodzieży szkolnej, dalej idzie wojsko i policja, a najmniejszy procent narciarzy jest wśród urzędników i warstw robotniczych, które stoją zupełnie na uboczu, zajmując stanowisko bierne.

Ośrodek W. F. i Okr. Zw. Narciarski powinien zwrócić baczną uwagę na te właśnie elementa, które jeszcze dotychczas nie mają nic wspólnego ze sportem, by pchnąć ich na wyślizgane tory narciarstwa.

Z chwilą zaszczepienia narciarstwa na prowincji i z chwilą, gdy tam zrodzi się pewna konkurencja lokalna, oparta na szerszych usportowionych masach, doczekamy się wspaniałych rezultatów tej pracy w okresie której teraz jesteśmy.

Za parę lat będziemy mieli tysiące wprawnych narciarzy, którzy w zawodach o odznakę P. Z. N. wykazywać będą swe walory sportowe, a o tytuł mistrza Wilna walczyć będzie nie tylko trzech, czy pięciu narciarzy wyłącznie z Wilna, ale do gromadki tej dołączy się cała masa dzisiaj jeszcze młodych i nieznanych narciarzy prowincji.

Jeżeli zaś mam mówić wyłącznie o narciarstwie Wilna, to znów z darością konstatować będziemy cały szereg znamiennych cech rozwoju. W pierwszym rzędzie przypomnijmy sobie, że lat temu parę istniał w Wilnie tylko jeden klub sportowy, mający sekcję narciarską. Tak jeszcze nie dawno mogliśmy mówić, że narciarstwo Wilna to narciarstwo A. Z. S. Dzisiaj zaś słowa te należą już tylko do przeszłości, obrazując nam poprzednie stosunki. Przyjrzyjmy się dzisiejszemu stanowi narciarstwa Wilna i wniknijmy w jego istotę, a przekonamy się, że przed nami jest otwarta daleka droga, biegnąca wzdłuż granic kresów Wschodnich.

Niech przyjdą te prawdziwe śnieżne dni zimy, a zobaczymy zpewnością dalszy, wzmożony, rekordowy ilościowo postęp narciarstwa.

Biorąc narciarstwo Wilna ze strony wyłącznie sportowo-zawodniczej, też z radością stwierdzamy fakt, że uczyniliśmy w ostatnich latach nadzwyczaj dużo, a co najciekawsze, że konkurencja naszych asów zupełnie się wyrównała i dzisiaj nie możemy już przewidzieć, czy Ciechanowicz zwycięży Hermanowicza, a Kohutek Stankiewicza. Dzisiaj różnica czasów między pierwszym a drugim jest minimalną. Obok talentu, zaczyna również wchodzić w grę trening i systematyczność pracy.

Tegoroczny sezon, który stoi już przed nami, otwierając zapraszająco swe wrota, zapowiada się dosyć bogato. W grudniu będziemy mieli kurs zaprawy narciarskiej, a po świętach B. N. zostanie uruchomiony specjalny ośrodek narciarski, kierownikiem którego zostanie znany narciarz p. kap. Łucki. Kalendarzyk został ułożony w ten sposób, że 5 i 6 stycznia będziemy mieli otwarcie sezonu, a potem każdej niedzieli odbywać się będą najrozmaitsze imprezy.

Tymczasem zaś pada już biały, puszysty, miękki śnieg, rozweselając stęsknione serca miłośników sportów zimowych. Czyste, klarowne, zimowe powietrze i złociste promienie słońca rozlewają się po dachach naszych domów, po szybach okien, różowym śmieją się promieniem. Szronem kwitną drzewa.

Jarosław Niechiecki.

Lake Placid

Przygotowania do 3. Olimpjady Zimowej

Jesteśmy u progu ostatniej zimy, która nas dzieli od III-cich Igrzysk zimowych, Igrzysk Olimpijskich, które jak wiadomo odbędą się w miejscowości Lake Placid w Ameryce.

Polska podobnie jak i wiele państw europejskich zamyśla Igrzyska w Lake Placid obesłać jak najlepiej i już dzisiaj czynione są przygotowania, aby barwy naszego państwa wypadły jak najokazalej.

Na pierwszy ogień pójdą sporty zimowe. Polska prawdopodobnie weźmie udział tylko w hokeju i narciarstwie, gdyż w innych dziedzinach stajemy zupełnie bez poważnych szans i tylko w oczach obcokrajowców możemy się narazić na kompromitację. Warunki finansowe nie przedstawiają się tak doskonale jak podczas ostatnich Igrzysk w St. Moritz, do których wyjazd ze względu na swe położenie nie nastręczał wielkich trudności. Dlatego też każdy zawodnik wysłany przez nas musi dać gwarancję 100% wypełnienia swego zadania bez żadnych prób i eksperymentów.

Amerykanie tymczasem z niecierpliwością oczekują roku 1932, w którym mają rozpocząć się Igrzyska III-ciej Olimpjady. Najlepszym dowodym tej niecierpliwości jest fakt, że już obecnie ukończono w zupełności przygotowania do zimowych gier olimpijskich, które odbędą się dopiero w lutym roku 1932.

Przygotowania posunięte zostały tak daleko, że Olimpjada mogłaby się właściwie rozpocząć za kilka tygodni.

Od kwietnia b. r., gdy zapadła uchwała określająca Lake Placid jako miejsce najbliższych Igrzysk Zimowych, małe to miasteczko zmieniło się nie do poznania.

Każdy niemal z 6000 jego mieszkańców jest członkiem jakiejś komisji, mającej na celu godne przygotowanie tego amerykańskiego St. Moritz na przyjęcie przedstawicieli około 25 narodów. Na taki bowiem udział liczy Komitet olimpijski U. S. A. Prawdopodobnie udział państw będzie jeszcze liczniejszy, gdyż Komitet Olimpijski wysłał zaproszenia do 60-ciu państw. Liczba zawodników obliczona jest na 600.

Już dzisiaj wszystkie hotele w Lake Placid i okolicznych miejscowościach musiały podpisać zobowiązanie, że pozostawią obecne ceny bez zmian. Było to konieczne dla ścisłego obliczenia kosztów pobytu dla cudzoziemców i zachęcenia tych przybyszów z 4-ch innych części świata do wydania właśnie w Ameryce oszczędzonych uprzednio tysięcy i miljonów dolarów.

Przygotowania sportowe są również w pełnym toku. W granicach miasteczka wybudowano przedewszystkiem przepisowej długości tor lodowy (400 m), a po obydwu jego stronach wspaniałe trybuny, z których 5000 widzów będzie mogło siedząc podziwiać walkę najlepszych łyżwiarzy i hokeistów świata. Tam też znajdować się będzie start oraz meta biegów narciarskich.

Dawna skocznia narciarska na stoku okolicznego wzgórza uległa całkowitej przebudowie w myśl instrukcji międzynarodowj federacji. W pobliskich górach układają robotnicy trasę dla narciarzy, ciągnącą się na przestrzeni dziesiątek kilometrów.

Wyścigi na bobsleigach odbędą się na górze Van Hoewenberg. Tor bobsleighowy ma długość 2300 m i zawiera 18 krzywizn i zakrętów, w tem trzy o specjalnych trudnościach. Tor ten ma do swej dyspozycji większą ilość samochodów ciężarowych, które zabierają uczestników i ich sanki na miejsce startu, dalej traktory, służące do uporządkowania toru oraz zbiornik wody o pojemności 700.000 litrów, służący do stworzenia sztucznego lodu. Ciekawym szczegółem jest fakt, że plany toru bobsleighowego wykonał Polak Zentyski, znany w Ameryce jako konstruktor tego rodzaju urządzeń sportowych.

Organizatorzy oczekują podobno przybycia 600 zawodników, 150 reprezentantów i 8000 widzów zagranicznych. Drugie tyle da zapewne sama Ameryka.

Uroczyste otwarcie Igrzysk odbędzie się 4 lutego 1932 roku, organizatorzy jednakowoż spodziewają się, że niektórzy uczestnicy przybędą dla treningu już w czasie Świąt Bożego Narodzenia 1931 roku.

KbK

Cel suchych kursów narciarskich

Sama nazwa wskazuje, że jest to nauka jazdy na nartach, odbywająca się w warunkach nienormalnych, a więc bez śniegu. Kursy takie, urządzane w salach gimnastycznych lub na boiskach popularne są już od dawna w krajach, gdzie sport narciarski stał się niemal sportem narodowym. Racjonalność tych kursów wskazuje statystyka Szwajcarji, Austrji, Niemiec, Szwajcarji, Czechosłowacji, gdzie liczba suchych kursów narciarskich wzrasta rokrocznie niemal dwukrotnie. Popularność kursów zrozumie się, jeśli sobie uprzytomnimy ich cel i znaczenie. Suche kursy narciarskie podzielić możemy na dwie kategorje: kursy dla początkujących, a więc adeptów narciarstwa i wprawnych narciarzy, a ściślej mówiąc, dla tych narciarzy, którzy już opanowali pewien stopień umiejętności narciarskiej. Pierwszy, z tych kursów ma za zadanie oprócz zaznajomienia uczestników ze sprzętem narciarskim i jego użyciem, przedstawienie uczestnikom i przećwiczenia z nimi elementarnych zasad jazdy na nartach, z natury kursu ujętej w formę statyczną. Uczestnik zaznajamia się więc i uczy równocześnie praktycznie z zasadniczą postawą na nartach przy posuwaniu się wprzód (po równem w górę) ze zwrotem postawą zjazdową a wreszcie z podstawowemi elementami łuku, t. j. oporem i pługiem.

Na pozór zdawałoby się, że jest to niewiele, jak na organizowanie osobnego kursu i że te same ćwiczenia możnaby również dobrze a nawet lepiej przerobić na kursie praktycznym, na śniegu. Mniemanie takie byłoby najzupełniej błędne. Na kursach na śniegu prawie połowę czasu musi strawić instruktor na wpojaniu uczniom tych właśnie rzeczy, których o wiele lepiej, bo wygodniej można ich nauczyć na kursie suchym. Korzyść kursów suchych jest widoczna, bowiem kurs na śniegu można po odpowiedniem przygotowaniu „suchem“ w 70% wykorzystać na ćwiczenia jazdy wprost, ewolucji i t. p. bez obarczania uczestników nadmiernem instruowaniem. Zadanie instruktora ogranicza się więcej do zwracania uwagi na błędy uczniów, aniżeli do obszernych prelekcyj demonstrowania i tłumaczeń odbywanych w warunkach częstokroć niekorzystnych wśród zimna i wiatru. Aby dać możność wprawnym narciarzom doprowadzenia techniki jazdy na nartach do doskonałości, organizuje się dla nich specjalne kursy. Na kursach tych zwraca się głównie uwagę na poprawne wykonywanie ewolucji, a więc objaśnia się szczegółowo pewne momenty jakiejś ewolucji, jednem słowem dokonuje się analizy czy rozbioru danego ćwiczenia. W ten sposób stwarza się każdemu narciarzowi podstawy bezbłędnej techniki narciarskiej, co na śniegu, jak się zwykle później okazuje, dać może tak upragnioną pewność i płynność podczas jazdy i wykonywania najróżniejszych ewolucyj.

„Stary narciarz“.

Jeszcze z biuletynu

Niemcy w Krynicy.

Tegeroczny mistrz hokejowy Europy, słynna drużyna niemiecka nadesłała oficjalne zgłoszenie do mistrzostw hokejowych świata w Krynicy (1—8 lutego 1931 r.).

W skład reprezentacji Niemiec wchodzą m. in. dwaj fenomenalni gracze Berliner Schlittschuh-Clubu Gustaw Jaenecke i „Rudi“ (Rudolf) Ball, których szybkość, technika i precyzyjna kombinacja uchodzi za niedoścignioną. Na ogłoszonej niedawno przez znakomitego gracza czeskiego Maleczka liście najlepszych hokeistów świata Jaenecke i Ball zajmują pierwsze i trzecie miejsce.

Prasa niemiecka, omawiając mistrzostwa krynickie zapowiada, że reprezentacja Rzeszy będzie musiała stoczyć wyjątkowo zaciekłą walkę przy obronie swego tytułu mistrza Europy.

Podobnie jak i w roku zeszłym, tak i w sezonie bieżącym kontynent europejski odwiedzi jedna z najlepszych kanadyjskich drużyn hokejowych. Manitiba-Graduaces. Manitiba wyjeżdża z Montrealu 2 stycznia, w Angji gra w dniach 13—15 stycznia, następnie odwiedzi Berlin, Pragę, Wiedeń i Katowice, poczem kanadyjczycy udadzą się na mistrzostwa świata do Krynicy, gdzie będą reprezentować barwy swojej ojczyzny.

Zmiany w składzie obozu treningowego hokeistów.

Zgodnie z przewidywaniami PZHL nie wszyscy wyznaczeni gracze będą mogli wziąć udział w 6-dniowym obozie treningowym w Katowicach. M. in. zrezygnował z udziału b. reprezentacyjny bramkarz Polski Czaplicki, który zamierzając całkowicie poświęcić się studjom, wystąpił z AZS Warszawa i porzucił sport hokejowy.

Świetni narciarze norwescy Grottumsbraaten i Eriksen zostali zangażowani przez Niemiecki Zw. Nar. na stanowiska trenerów-amatorów. Jak wiadomo tegoroczne zawody F. I. S. odbędą się w Oberhofen w Niemczech.

Jeszcze o otwarciu toru Ś. T. Ł.

Już za kilka dni, bo 5-go grudnia, zostanie oddany do użytku pierwszy w Polsce sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach. Uroczyste otwarcie toru nastąpi dnia 7-go grudnia, przyczem uświetnione zostanie pokazami łyżwiarskiemi znakomitych zawodników zagranicznych z mistrzem Europy Orgonistą, Szalay (Budapeszt), małżonkami Hoppe i Praznovskym (Opawa) na czele oraz inauguracyjnym turniejem hokejowym z udziałem Troppauer Eislaufverein (Opawa, Czechosłowacja), AZS i Legja (Warszawa) i Pogoń (Lwów). Pokazy i mecze hokejowe odbywać się będą w dniach 7 i 8 grudnia, według ogłoszonego już programu szczegółowego. Jednocześnie dnia 5 grudnia zostanie uruchomiony hokejowy obóz treningowy i instruktorski, który potrwa do 18 stycznia 1931 r.

Na uroczystość otwarcia toru zapowiedzieli m. in. swój przyjazd dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. i P. W. płk. dypl. Kiliński, jego zastępca ppłk. dr. Krzyski, nacz. wydziału prasowego M. S. Z. p. Chrzanowski, red. Butkiewicz i kilka innych osobistości z całej Polski. Płk. Kiliński i ppłk. Krzyski udają się z Katowic do Krynicy, celem zbadania stanu przygotowań do pierwszych w Polsce mistrzostw świata (1—8 lutego 1931 r. w Krynicy).

Dokumentem olbrzymiej siły atrakcyjnej toru katowickiego oraz jego niezbędności może być fakt, że na wiadomość o otwarciu jedna z niemieckich drużyn hokejowych z Bytomia zwróciła się z prośbą o udostępnienie jej treningów w Katowicach. Za przykładem tego klubu pójdą niewątpliwie inne zespoły Śląska Opolskiego, co ze względów propagandowych posiada olbrzymie znaczenie. Również odwiedzający Polskę hokeiści i łyżwiarze z Opawy zgłosili się z prośbą o umożliwienie im treningów.

Warto zaznaczyć, że Niemcy rozporządzają w tej chwili zaledwie jednym torem sztucznym na całą Rzeszę (Berlin), a Czechosłowacja dopiero obecnie przystąpiła do budowy podobnej inwestycji sportowej w Pradze.

Ceny sezonówek Ś. T. Ł.

Zarząd „Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego“ otworzył już zapisy do sekcji łyżwiarskiej i hokejowej.

Zapisy na bilety sezonowe otwarto.

Ceny biletów sezonowych wynoszą:

50.— zł na cały sezon dla członków Tow. Łyżwiarskiego;

40.— zł karty familijne na cały sezon dla żon członków T. Ł.

30.— zł karty familijne na cały sezon dla dziecka członk. T. Ł.

20.— zł dla osób towarzyszących dzieciom.

70.— zł dla innych osób.

Sezon trwa 100—120 dni ślizgawkowych!

Sekretarjat Śląskiego Tow. Łyżwiarskiego przy ul. Poprzecznej nr. 3 (II p., tel. 1660) przyjmuje zapisy na członków Towarzystwa, zgłoszenia na bilety sezonowe i udziela wszelkich informacyj codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 6 do 8 wieczorem.

Jakie sporty zimowe nadają się najlepiej dla dzieci?

Posądzi mnie ktoś o fanatyzm na punkcie sportu. Dziecko i sport! Kto słyszał, żeby dzieci mieszać do sportu!? A jednak — trzeba zerwać w końcu z tradycyjnem wychowywaniem dzieci wśród pieszczot i wygód domowych, trzeba koniecznie dać im możność oddychania pełną piersią na wolnem powietrzu, pozwolić na swobodniejsze poruszanie się, bez obawy o „straszne“ skutki.

W dzisiejszej dobie powszechnego dążenia do zdrowia, w dobie tworzenia specjalnych instytutów dla przedłużania i doskonalenia życia, nie możemy zapominać o naszych małych obywatelach. Pozwólmy im pobiegać, poskakać, kopać piłkę, **ślizgać się.** Nie bójmy się, że im to zaszkodzić może!

Kwestja: pozwolić młodzieży uprawiać sporty, czy nie, a jeżeli tak, to jakie? — jest dzisiaj bardzo aktualną. Między szeregiem pism fachowych zajmujących się tem zagadnieniem, na specjalne podkreślenie zasługuje „Stadjon“, którego redakcja ogłosiła w tym kierunku „Naszą ankietę“, przy współudziale najwybitniejszych znawców sportowego ruchu dziecięcego.

W ostatnim numerze wymienionego pisma sprawę tę porusza obszernie zasłużony propagator i głęboki znawca stosunków sportowych i szkolnych w Polsce, radca Kazimierz Hemerling. Oto kilka jego słów o sportach zimowych: ...na sport saneczkowy, łyżwiarski czy narciarski, rzuci się niemal każdy młody człowiek, i są to sporty, przy których **wiek** nie odgrywa żadnej roli“. Z głosów zagranicznych pism na poważniejszą wzmiankę zasługuje artykuł dr. med. Alfr. Schwarza, wiceprezesa austrjackiego głównego związku sportowego, byłego czynnego sportowca:

„Zima nastręcza rodzicom małych sportowców wiele kłopotów. Dręczącem staje się pytanie: czy pozwolić dziecku uprawiać któryś ze sportów zimowych? — Wszyscy znajomi, krewni zasypywani bywają prośbami o rady i wskazówki — w rezultacie wiele różnych odpowiedzi sprowadza strapionych rodziców do takiego stanu zakłopotania, że w wyborze sportu dla swego dziecka popełniają bardzo często kardynalne błędy.“

Przystępując do meritum zagadnienia, podaje autor niezwykle cenne uwagi, zaznacza jednak, że wskazówki jego nie są zupełne. Oto one:

„Nie ulega wątpliwości, że stan duchowy i fizyczny u dzieci zwłaszcza w wieku od lat 4—8 wymaga specjalnie troskliwej opieki, ale obawy rodziców o przeziębienia i wynikające stąd komplikacje nie są słuszne. Nigdy nie może być świeże, a nawet mroźne powietrze niebezpiecznem dla zdrowia, tembardziej przyczyną zaziębienia, podobnie jak wszelki ruch na świeżem powietrzu nie może sprowadzać żadnych szkód w organiźmie dziecka.

A zatem, wszelkie niebezpieczeństwa, jakie mogłyby zagrażać zdrowiu dziecka wskutek uprawniania sportów zimowych (łyżwiarstwa narciarstwa), są procentowo tak minimalne, że właściwie wcale ich niema.

Jedynem ograniczeniem byłoby to, że sporty te musiałyby być wśród dzieci prowadzone racjonalnie i rozsądnie. Wtedy można będzie zapobiec wszelkim obrażeniom cielesnym, a o poważniejszych wypadkach nawet mowy być nie może, jak to zresztą wykazało moje 30 letnie doświadczenie w tym kierunku. O wiele większe są te niebezpieczeństwa, jakie na dzieci czyhają na ulicy...

Dziecko musi korzystać ze świeżego powietrza — dzieci nieuprawiające sportów korzystają wprawdzie z przechadzek i spacerów, ale zwykle za ciepło ubrane ledwo się poruszają zakurzonemi i ruchliwemi ulicami miasta poto, aby po powrocie do domu czuć się o wiele gorzej niż przedtem...

Co się tyczy jazdy na nartach, to może ją uprawiać każde dziecko już od 4 roku życia, posiadające średnio normalną budowę, przyczem wielką uwagę należy wtedy zwrócić na znakomite dopasowania nart i więźb (odpowiednio do wieku, wzrostu, wagi).

(W dolnej Austrji (podobnie u nas w górach (przyp. red.), w mieście Annaberg prawie wszystkie dzieci jeżdżą w zimie **do szkoły na nartach)**

Ewent. uszkodzenia delikatnych jeszcze wiązadeł stawów skokowych są wprost wykluczone ze względu na to, że podczas ślizgania się na nartach cała stopa spoczywa jakgdyby na szerokiej szynie.

Inaczej ma się rzecz w łyżwiarstwie. W tym sporcie trzeba już zwracać baczną uwagę na wiek ślizgających się. Zważywszy, że stopa opiera się na bardzo wąskiej podstawie, jaką tworzą krawędzie łyżwy, (stąd duża trudność utrzymania równowagi) — o wiele łatwiej o uszkodzenia, zwłaszcza w stawach skokowych. Dlatego nie uważam za stosowne, aby wcześniej niż od ośmiu lat przeciętnie pozwalać młodzieży na ślizganie się. W wyjątkowych wypadkach, o ile dziecko odznacza się bardzo dobrą i silną budową, można mu już pozwolić na ślizganie się w 6 roku życia. Oczywiście należy się w każdym wypadku poradzić lekarza-ortopedy, znającego się na sporcie, a z tem i na mechanice ruchów.

Następną, bardzo ważną rzeczą powinien być staranny dobór łyżew i obuwia; kto sądziłby, że byle jaki stary but nadawałby się mógł do łyżew, ten byłby w grubym błędzie. Ani łyżew, ani trzewików do nich nie można kupować „na wyrost“. Tak buciki, jak i łyżwy muszą „siedzieć“ na nodze jak „ulane“, bo tylko wtedy stawy i wiązadła są zabezpieczone od uszkodzeń.

Radzę przekonać się naocznie, jakie dzieci — niemal wszystkie, które się ślizgają — mają niedopasowane obuwie i łyżwy, i jakże często wskutek tego ślizgają się z tak powykrzywianemi stopami, że niemal kostkami dotykają lodu.

A teraz słów kilka o ubraniu. Trzeba pamiętać o tem, że za ciepło ubrane dziecko, zwłaszcza gdy zażywa ruchu o wiele bardziej jest narażone na przeziębienia od dziecka ubranego lżej. Podczas przerw w ślizganiu można a nawet trzeba zarzucić dziecku jakiś ciepły kaftanik, swetr lub t. p., ale nie opakowywać go różnemi kurtkami, futerkami gdy się ślizga. W dni, gdy termometr wskazuje poniżej — 13° C, dzieci nie powinny się już znajdować na lodzie.

A zatem, w czasie ślizgania się nie ubierać dziecka za ciepło, z wyjątkiem nóg, które powinny być chronione ciepłemi skarpetkami czy pończochami i wygodnemi trzewikami.

Wreszcie o samem ślizganiu. Oczywista rzecz, że odbywać się ono może tylko z pomocą dobrego nauczyciela albo przytomnego łyżwiarza. Dzieci odznaczają się zresztą taką zwinnością i zręcznością, że uczą się łatwo, i bardzo szybko. Widziałem wiele dzieci, które po miesięcznem ślizganiu się umiały nawet zupełnie dobrze robić łuki. Skoro dziecko okazuje zdolność, należy mu ułatwić uprawianie tego sportu. Nie dlatego, aby zrobić z niego mistrza sztucznej jazdy, ale proszę pamiętać, że to, czego się dziecko raz nauczy, pozostanie mu na zawsze i poprostu tem będzie w przyszłości „żyło“.

Sport jest nietylko ćwiczeniem ciała ale wdrażaniem do posłuszeństwa, dyscypliny, podporządkowania się życiu zbiorowemu, powinien zatem być wspierany i przez szkołę i przez dom. Rozumny przewodnik w sporcie mógłby nieskończenie dużo w tym względzie zdziałać.

Zwłaszcza wśród dzieci należałoby propagować tę owocną pracę i przyzwyczaić je do karności, do tej nieprzymusowej a tak koniecznej w życiu subordynacji, która ma wielki wpływ na kształcenie się charakterów.

U nas niestety jeszcze nie zrozumiano, że kształcenie ciała jest taksamo konieczne do rozwoju człowieka, jak kształcenie ducha. Podczas, gdy w kierunku kształcenia umysłowego możemy się poszczycić wysoko zorganizowanemi warsztatami to w kierunku usprawnienia fizycznego naszych dzieci zrobiliśmy dopiero pierwszy krok. Stoję niewzruszenie na stanowisku, że sport nie może być żadną zabawką bo jest tak potrzebny, ja i szkoła; odpowiednie władze muszą go wszystkiemi siłami i środkami wspierać. Zwłaszcza w Wiedniu, gdzie mamy tyle wspaniałych boisk i parków stworzonych sumtem ludzi prywatnych, powinny się władze odpowiednio zainteresować sprawą szerzenia sportu, a nie pozwalać, aby boiska sportowe stawały się dojnemi krowami dla zachłannych kas miejskich ale aby stały się warsztatami kształcenia przyszłych obywateli.“

Wiele z tych uwag dałoby się bez żadnych zastrzeżeń przyrównać do stosunków, wśród jakich rozwija się ruch sportowy w Polsce. Wprawdzie u nas dzięki wielkiemu zrozumieniu i poparciu władz zmieniło się w ostatnich czasach wiele — a co jest najbardziej pocieszającem, że zmieniło się na lepsze. **Stefan Kisieliński.**



Nadzwyczajna łyżwiarka SONJA HENIE, mistrzyni w jeździe sztucznej

Z biuletynu

Polska drużyna hokejowa jest cenionym gościem.

PZHL otrzymuje ustawicznie zaproszenia reprezentacji polskiej na mecze zagraniczne i propozycje rozegrania spotkań międzynarodowych w kraju. Niestety, z większości tych zaproszeń PZHL nie będzie mógł skorzystać, ponieważ sezon tegoroczny będzie prawie w całości poświęcony na przygotowanie drużyny reprezentacyjnej do mistrzostw świata w Krynicy (1—8 lutego 1931 r.), a pozostałe wolne terminy są już zajęte na zawody międzynarodowe i spotkania krajowe w Polsce.

Ostatnio nadesłał propozycję rozegrania spotkań w Medjolanie doskonały włoski klub hokejowy H. C. Milano, a najlepszy klub czeski LTC (Praha) zgłosił gotowość rozegrania zawodów w Polsce w lutym p. r., prosząc o rewanż w Pradze. Pierwszy z tych projektów został załatwiony odmownie, ponieważ o wyjeździe do Włoch w bieżącym sezonie nie może być mowy, natomiast propozycja LTC-Praha zostanie prawdopodobnie wykorzystana.

Marszałek Piłsudski w Komitecie Honorowym mistrzostw hokejowych.

P. prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wojskowych, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, objął przewodnictwo Komitetu Honorowego Hokejowych Mistrzostw Świata, które w bieżącym sezonie odbędę się w Krynicy między 1 a 8 lutego 1931 roku. Pozatem do Komitetu Honorowego zaproszeni zostali członkowie Rządu oraz ambasadorowie i posłowie państw, które wezmą udział w mistrzostwach.

Ubiegłego poniedziałku wyjechał z Wiednia do Londynu mistrz świata w jeździe figurowej Karl Schäfer (Austrja). Schäfer spędzi w Anglji 3—4 tygodni, startując w wielu pokazach łyżwiarskich. Jak wiadomo Polska również będzie miała sposobność podziawinia tego mistrza w czasie pokazu łyżwiarskiego w Krynicy w dn. 30 i 31 stycznia 1931 r.



Hokeiści

Lewe zdjęcie:

Mistrz świata: drużyna Kanadajska. (Zapowiedziała już swój udział w zawodach)

Prawe zdjęcie:

Reprezentacja drużyny Polski, znana ze swych zwycięskich występów w minionym sezonie



Wiadomości z okręgów hokejowych

Lwów

Lwów w obliczu sezonu hokejowego.

Hokeiści lwowscy po ostatnich sukcesach, które zostały odniesione przez drużyny Pogoni i Czarnych na tegor. mistrzostwach Polski w Krynicy zabierają się z zapałem do pracy na nadchodzący sezon. Wicemistrzoski zespół Pogoni odbywa już od trzech tygodni suche treningi na kortach macierzystego klubu przy ul. Szymonowieczów. W nadchodzącym tygodniu „Poganiacze" w swym reprezentacyjnym składzie udają się do Katowic, by wraz z drużynami A. Z. S. i Legji wziąść udział w uroczystościach otwarcia sztucznego toru łyżwiarskiego.

W składzie Pogoni większych zmian nie należy się spodziewać. W bramce grać będzie Wańczycki, w obronie Mauer, Stworzeński, w ataku Hemerling, Zimmer i Sabiński. Jako rezerwowi, których Pogoń posiada bardzo wielu, pojadą Kupczyński, Jałowy, Weisberg i Kuchar. Być może, że drużynę wzmocni jeszcze Janelli, były gracz L. T. Ł. i Lechji, który w ostatnich czasach nosi się z zamiarem wstąpienia do Pogoni.

Po uroczystościach otwarcia toru Zimmer, Weisberg, Hemmerling, Sabiński i Mauer pozostaną nadal w Katowicach, gdzie wezmą udział w reprezentacyjnym obozie treningowym hokeistów Polski. Następnie drużyna lwowska weźmie udział w międzynarodowym turnieju w Katowicach (koniec grudnia) i w mistrzostwie Krynicy (początek stycznia).

Szereg meczów lokalnych, (mistrzostwa Lwowa, turniej o puhar Lechji, wyjazd do Krakowa, (Cracovia), Warszawy (Polonia. Legja) i mistrzostwa Polski w Katowicach wypełnią resztę sezonu. Nie jest wykluczony również wyjazd do Pragi i Bukaresztu. W Pradze Pogoń spotkałaby się z L. T. C.. który ostatnio zwrócił się do P. Z. H. L. z prośbą o rozegranie dwu spotkań z jednym z najlepszych zespołów polskich; w Bukareszcie rozegrała by Pogoń dwa mecze z T. C. R. mistrzem Rumunji, który zaprosił jeszcze zespół lwowski we wrześniu r. b.

Druga drużyna Pogoni weźmie udział w mistrzostwie Lwowa kl. B, do których staje z bardzo poważnymi szansami do zajęcia pierwszego miejsca.

Wicemistrz Lwowa, Czarni nie odegrają prawdopodobnie tak poważnej roli w hokeju lwowskim, jak w ubiegłym sezonie. Szereg najlepszych graczy, jak Czyżewski (we wrześniu wstąpił do Legji), Piechota opuścili szeregi tego klubu. Sympatyczna ta nasza drużyna Czarnych nie dysponuje niestety tak wielkim zastępem rezerwowych graczy jak Pogoń, co może się odbić na wynikach w rozgrwkach mistrzowskich. Z drużyny Czarnych w obozie Katowickim weźmie udział Kasprzak i Trocki. Kierownictwo Sekcji obok szeregu rozgrywek lokalnych i mistrzowskich, przygotowuje wyjazd do Krakowa (Makabi, Wisła), Krynicy (K. T. H.) no i ewentualnie udział w mistrzowstwie Polski. Druga drużyna Czarnych należy w kl. B na najsłabszych zespołów.

Trzeci A-klasowy zespół Lwowa: Lechja, nie wykazuje narazie wielkiej żywotności. W składzie Lechji prawdopodobnie nie zajdą w nadchodzącym sezonie większe zmiany. Czy drużyna „zielonych potrafi się zdobyć na większy wysiłek i odebrać Czarnym wicemistrzostwo Lwowa, to wykażą rozgrywki. Plany i zamiary sekcji hokejowej Lechji do tej pory nie zostały nigdzie ogłoszone.

Mistrzostwa kl. B Okr. lwowskiego odbędą się w styczniu 1931 roku. Obok rezerw Pogoni, Czarnych, Lechji weźmie w nich udział Lwowianka, Hasmonea, Ukraina, R. K. S. i prawdopodobnie drużyny prowincjonalne z Polonią przemyską na czele. Z klubów B-klasowych największą żywotność wykazuje Hasmonea i Lwowianka. Pierwsza z początkiem stycznia zamyśla zorganizować zawody o żydowskie mistrzostwa Polski, z udziałem Makabi (Kraków), Hakoah (Bielsko) i Makabi (Warszawa).

Jedną z największych bolączek hokeistów lwowskich będzie w nadchodzącym sezonie brak torów lodowych. Doskonale utrzymane tory przy placach wojskow. nie będą mogły być należycie wyzyskane ze względu na zakaz władz wojskowych, zabraniający używać torów wojskowych w porze wieczornej ze względu na bezpieczeństwo położonych w pobliżu objektów wojskowych.

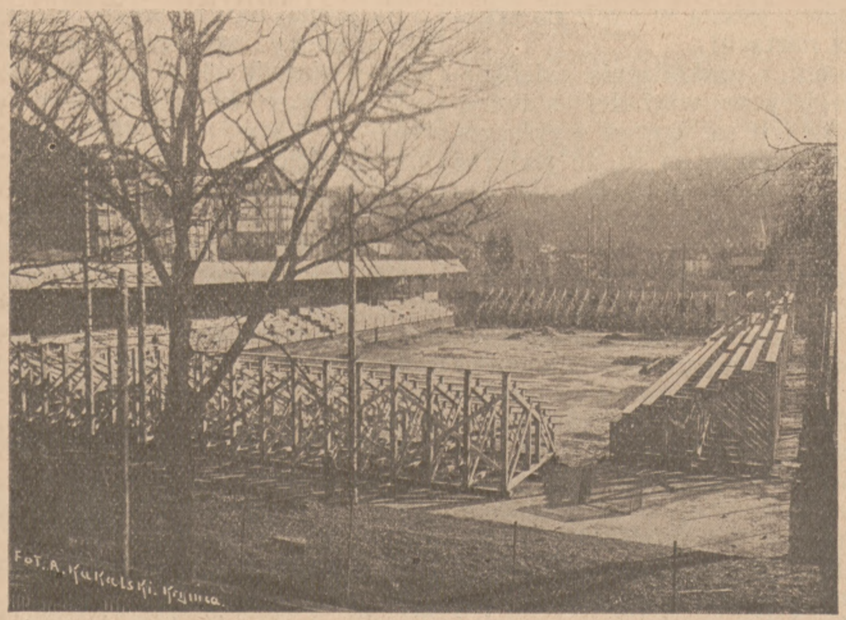
Pozostaną więc hokeistom lwowskim jedynie tor Pogoni na „Gdańsku" i Świteż.

Lwów — jako jeden z najlepszych ośrodków hokejowych Polski prawdziwie zazdrości Katowicom ich nowego i cennego nabytku — jakim jest sztuczny tor łyżwiarski. — Niestety — nasza uboga stolica kresowa nie może narazie marzyć nawet o podobnym „zbytku" — tak potrzebnym dla rozwoju sportów zimowych.

Niemniej Lwów — przez moje pióro — życzy serdecznie pełnego powodzenia i rozwoju nowo otwierającej się placówce sportowej Ś. T. Ł. w Katowicach.

Kobiak Marjan.

Film propagandowy o Krynicy



Widok na tor łyżwiarski i jego trybuny w Krynicy

W związku ze zbliżającym się terminem mistrzostw hokejowych świata (1-8 lutego 1931) w Krynicy wykończony został film propagandowy o sezonie zimowym w tem uzdrowisku. Wykonane zostały trzy kopje: w języku francuskim, angielskim i niemieckim, każda o długości około 600 mtr.

Na treść filmu składają się sceny z życia zimowego Krynicy, fragmenty międzynarodowych i krajowych meczów hokejowych, pokazów łyżwiarskich, zawodów saneczkowych, skoków i biegów narciarskich, wreszcie momenty z życia na deptaku. Do urozmaicenia taśmy przyczyniają się wspaniałe krajobrazy okolicy Krynicy, które niewątpliwie zachęcą niejednego zagranicznego turystę do odwiedzenia Polski.

Film zostanie wysłany do wszystkich krajów europejskich celem demonstrowania w związkach hokejowych, klubach oraz jako dodatku w kinach.

Poznań i Pomorze

Piękny rozwój i doskonała organizacja hokeja na Pomorzu posłużyć może za wzór małoruchliwemu okręgowi poznańskiemu.

Wśród sportów zimowych, które w Zachodniej Polsce zyskują coraz większe prawo obywatelstwa należy obok narciarstwa, łyżwiarstwa, i hokej lodowy. Ruchliwy w innych dziedzinach okręg poznański w tej dziedzinie wyraźnie jest zdystansowany przez sprężyście kierowany Pomorski Okręgowy Związek Hokeja na lodzie. Związek ten obradował przed kilkoma dniami w swej siedzibie w Toruniu przy udziale delegatów sześciu klubów na 8 zrzeszonych w Związku. Reprezentowane były więc TKS przez p. Falkowskiego, Polonia (Bydgoszcz) przez p. Płażalskiego, Szkoła Podchor. Artl. por. Mylłyski, WKS Gryf (Toruń) p. Grenda, BTW (Bydgoszcz p. Wróblewskiego. Sokół (Grudziądz) p. Felski; nieobecni byli przedstawiciele Sokoła z Bydgoszczy i Pomorzanki z Wąbrzeźna.

Zebraniu przewodniczył Komendant Ośrodka W. F. w Toruniu, por. Laurentowski, sekretarzował p. Stogowski.

Krótkie sprawozdanie przedstawił prezes p. Szczerbowski. Dowiedzieliśmy się, że na 8 członków — 2 znajduje się w klasie A a pozostałe w klasie B. Do klasy tej dochodzą jeszcze dwie drużyny rezerwowe TKS i Polonji. Mistrzem za rok 1929/30 został TKS, który też wziął udział w mistrzostwach Polski, lecz wskutek braku treningu z powodu braku lodu — zajął zaledwie trzecie miejsce w swojej grupie, ponosząc porażki od stołecznej Legji 4:2 i lwowskich Czarnych 1:0. Jedyne zwycięstwo uzyskał nad Cracovią 4:1. Poszczycić się jednak może TKS, że czołowy jego gracz, bramkarz Stogowski brał udział w reprezentacji polskiej. Na specjalne uwzględnienie zasługuje jednak działalność BTW, który wybudował szatnie i bufet, poczynił ulepszenia przy torze — co w znacznej mierze wpłynęło na zainteresowanie sportem hokejowym, pomimo tak słabej zimy. Pozostałe kluby zdołały uzupełnić swój sprzęt i sprawić przepisowe łyżwy dla swych zawodników.

Graczy zgłoszonych w PZHL posiada Okręg 66, a 76 niezgłoszonych. Zebrań odbył Zarząd 9, sekretarjat załatwił prawie 100 pism. Stosunkowo opłakanie wygląda stan finansowy, kasa posiada niespełna 65.— zł gotówki.

Ustępujący Zarząd otrzymał za swe wzorowe opracowane sprawozdanie jednocześnie pokwitowanie. Nowy Zarząd wybrano w składzie następującym: Prezes p. Szczerbowski (TKS), wiceprezes p. Wróblewski (BTW), sekretarz p. Wytyk (Gryf), Skarbnik p. Buza (TKS) Kapitan Związkowy p. Stogowski, Kom Rew. pp. Felski (Sok), Grenda (Gryf) i Zembik (TKS). Sąd Polubowy Dr. Ostrowski (Pomorzanka) kpt. Brózda (Gryf) i Por. Małłyski (S. Podc. Ark.).

Nowy Zarząd przedstawił obszerny program opracowany przez ustępujący Zarząd, który przedstawia się jak następuje: Rozegranie mistrzostw w kl. A i B, tej ostatniej w trzech grupach — Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i Wąbrzeźno, — i to zawody grupowe po jednej rozgrywce, międzygrupowe po dwie rozgrywki. Podobnie rozegrane zostaną rozgrywki w kl. „A".

Oprócz tego rozegrane zostaną turnieje o puhar p. Wojewody Pomorskiego, Dziennika Bydgoskiego, międzymiastowy mecz Poznań — Toruń o puhar „Dnia Pomorskiego". — na kurs instruktorski do Katowic wyśle okręg trzech kandydatów. Reprezentacyjny bramkarz polski Stogowski udaje się 5 grudnia na trenig do Katowic dla czołowych zawodników P. Z. H. L.

Przejdźmy teraz do omówienia działalności Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja lodowego. —

Związek, tego tak usportowionego okręgu w innych dziedzinach, liczy tylko 4 kluby wzgl. sekcje hokejowe a mianowicie w kl. „A" Wartę i A. Z. S. oraz w kl. „B" Lechia i Stella z Gniezna. — Przed kilku dniami zgłosiła się do P.Z.H.L. nowopowstała drużyna Czarnych w Poznaniu — mimo wszystko, — a więc z braku warunków lodowych, kryzysu gospodarczego — nie da się zaprzeczyć, że O.Z.H.L. w Poznaniu przy większej żywotności organizacyjnej mógłby stać się jednym z najsilniejszych związków okręgowych.

Dowodem takiej obojętnej działalności było ostatnio odbyte Roczne Walne Zgromadzenie. —

Po załatwieniu zwykłych wstępnych formalności sekretarz odczytał nader szczupłe na kilku skrawkach bloczka sprawozdanie, z którego dowiedzieliśmy się nie wiele szczegółów, mianowicie, że kluby rozegrały 29 gier i że zarząd w ciągu całego roku zebrał się 6 razy. Wiele graczy liczy okręg, jakie miejsce zajął mistrz okręgu w mistrzostwach Polski i t. p., o tem sprawozdawcy przemilczeli. — Skarbnik, z powodu nie odbycia żadnego zebrania Zarządu przed Rocznem Zgromadzeniem — również sprawozdania nie przedstawił. — Weryfikacji mistrzostw dokonało Zgromadzenie, wobec niezałatwienia tej sprawy przez ustępujący Zarząd. —

Programu dotąd nie znamy, — nie został bowiem opracowany a przynajmniej nie opublikowany.

Przypuszczamy, że odbędą się rozgrywki o mistrzostwo obu klas oraz kilka spotkań towarzyskich. —

Nowy Zarząd wybrano z kilku drobnemi zmianami w poprzednim składzie: prezes por. Dembiński, wicepr. Warmiński, sekr. Piotrowski, skarb. Derda, kpt. sport. Brodniewicz.

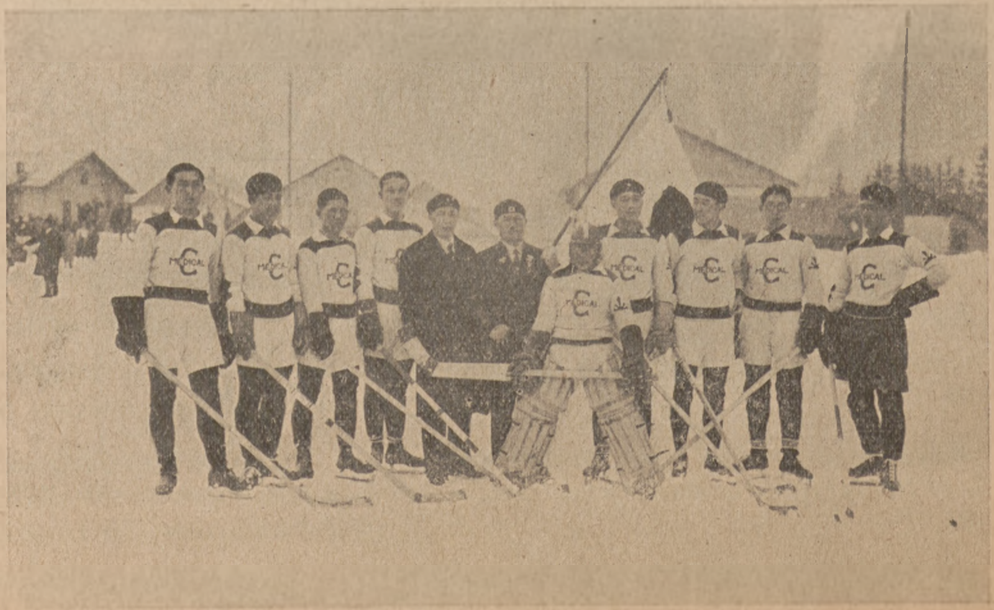
T. Paczkowski



Hokeiści

Lewe zdjęcie: Walka w pełnym toku

Prawe zdjęcie: I w krainie „Wschodzącego Słońca" uprawiają grę w hokeja. Oto drużyna Japonji



Piłka nożna na Śląsku

Wiadomości ogólne

Mistrzostwa w cyfrach

Prasa fachowa jak i codzienna umieszcza w sezonie mistrzostw sprawozdania o przebiegu zawodów, ze specjalnem uwzględnieniem wartości tych pod względem technicznym i umiejętności poszczególnych graczy w zespołach. Poniekąd ogłasza i tabelki za pomocą których pragnie poinformować publiczność o uplasowaniu się towarzystw według kolejności na podstawie uzyskanych wyników.

Tabelki te niejednokrotnie nieodpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy, gdyż władze związkowe często z powodów statutowych jak i przepisów mistrzowskich, te czy inne zawody unieważniają. Obraz kolejności drużyn według tabel „urzędowych" przedstawia się zupełnie odmiennie od tego, co poprzednio ogłaszano na podstawie dowolnych obliczeń.

Dzięki uprzejmości Śl. O. Z. P. N. udało nam się uzyskać dokładne dane cyfrowe co do mistrzostw, w formie tabelek sumarycznych, w których ustawiono drużyny na podstawie uzyskanych wyników.

Mistrzem Okręgu klasy A został jak wiadomo Amatorski Klub Sportowy w Królewskiej Hucie, który w rozgrywkach międzyokręgowych z Orłem i Sturmem zdobył pierwsze miejsce i tytuł mistrza tej klasy. Obecnie bierze udział w zawodach międzyokręgowych o mistrzostwo klasy A w Polsce.

W poszczególnych śląskich grupach klasy A zdobyli mistrzostwo: w grupie pierwszej: **Amatorski Klub Sportowy**, w grupie drugiej: **K. S. Orzeł w Wełnowcu** a w grupie trzeciej: **D. F. C. Sturm w Bielsku.**

W klasie B Ligi mistrzem grupy pierwszej został: **K. S. Slavia w Rudzie**, mistrzem grupy drugiej **K. S. Zgoda w Bielszowicach** a mistrzem grupy trzeciej **K. S. Silesia w Paruszowcu.** Obecnie te trzy drużyny rozgrywają mistrzostwo międzygrupowe. Nadto jest w Podokręgu Bielsko - Biała: **B. B. S. V. Bielsko** mistrzem tamt. B Ligi. Drużyna ta udziału w rozgrywkach międzygrupowych nie bierze.

W klasie B podzielonej na siedem podokręgów mistrzami poszczególnych grup zostali: w podokręgu pierwszym: **K. S. 24 w Szopienicach**, mistrzem grupy drugiej **K. S. Nikiszowiec** z spotkania rozstrzygającego z I. F. C. II., podokręgu trzeciego **K. S. Bytków**, podokręgu czwartego **K. S. Czarni Chropaczów**, podokręgu piątego **K. S. Wawel Wirek**, podokręgu szóstego **K. S. Brzeziny Śląskie**, podokręgu siódmego **K. S. 07 II w Siemianowicach** i podokręgu ósmego **K. S. Orzeł II w Wełnowcu.**

U młodzików tytuł mistrza okręgu zdobyła **I drużyna junjorów I. F. C.** W grupach zaś: Pierwszej **I. F. C.**, drugiej **K. S. Kresy w Królewskiej Hucie.**

Poniżej podajemy oficjalne tabele sumaryczne, opracowane przez W. G. i D. na podstawie zweryfikowanych zawodów o mistrzostwo; tabelki te obecnie już nie ulegną żadnej zmianie. **Wi-Ko.**

Tabela sumaryczna Klasy A. Grupa X.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty	Miejsce
Amatorski K. S.	20	16	3	1	79	30	35	1
K. S. 06 Katowice	20	15	1	4	58	36	32	2
K. S Śląsk Świętochłowice	20	11	3	6	50	30	25	3
K.S. Naprzód Lipiny	20	10	2	8	54	33	22	4
I F. C.	19	9	3	8	52	35	21	5
B. B. S. V. Bielsko	20	8	3	9	41	40	19	6
K. S. 07 Siemian.	20	7	4	8	51	50	18	7
Kolejowe P. W.	20	6	5	9	35	38	17	8
K. S. Dab	19	5	5	9	32	42	15	9
K. S. Pogoń Kat.	20	5	3	12	27	49	13	10
K. S. Hakoah	20	—	2	18	17	106	2	11

Tabela sumaryczna Klasy A. Grupa II.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty	Miejsce
D. F. C. Orzeł	14	11	1	2	55	23	23	1
K. S. Chorzów	14	10	1	3	37	29	21	2
K. S. 06 Mysłowice	14	4	4	6	32	29	12	4
K. S. Kresy	14	5	3	6	26	33	13	3
K. S. Policyjny	13	5	2	6	29	27	12	5
K. S. Bogucice 20	14	4	4	6	30	32	12	6
K. S. Iskra	13	2	4	7	23	36	8	7
K. S. Diana	14	3	1	10	17	45	7	8

Tabela sumaryczna Klasy A. Grupa III. Bielsko.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty	Miejsce
D. F. C. Sturm	10	7	—	3	21	18	14	1
T. S. Soła	10	5	4	1	21	19	14	2
T. S. Biała-Lipnik	10	4	4	2	24	16	12	4
R. K. S. Czechowice	10	3	4	3	21	24	10	6
T. S. Koszarawa	10	4	6	—	15	18	14	8
S. K. S. Grażyna	10	3	5	2	17	26	11	5

Tabela sumaryczna Klasy B. Ligi Grupa I.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty	Miejsce
K. S. Slawia	14	10	1	3	35	19	21	1
K. S. Słowian	14	8	1	5	37	24	17	2
K. S. 06 Mysłowice	14	7	9	5	24	17	16	3
K.S. Roździeń Szop.	14	6	3	5	28	24	15	4
K. S. Naprzód Kat.	14	6	1	7	21	28	13	5
K. S. Pogoń Nowy Bytom	14	5	2	7	21	28	13	6
K.S. 06 Mysłowice II	14	4	3	7	19	28	12	7
K. S. Zjedn. Przyj. Sportu	14	3	2	9	11	31	11	8

Tabela sumaryczna Klasy B. Podokr. I.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty	Miejsce
K. S. 24	16	15	—	1	58	9	30	1
K. S. Kościuszko	16	12	—	4	49	16	24	2
K. S. Powstaniec	16	11	1	4	37	24	23	3
K. S. Słupna	16	7	2	7	28	26	16	4
K. S. Unja	16	5	—	11	18	42	10	5
K. S. Stary Bieruń	16	5	—	11	23	41	10	6
K. S. Pogoń	16	5	—	11	15	35	10	7
K. S. 06 Mysłowice	16	2	1	13	9	42	5	8
K. S. Wisła	16	—	—	16	—	48	—	9

Tabela sumaryczna Klasy B. Podokr. II.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty	Miejsce
I F. C. „II."	16	13	1	3	27	54	27	1
K. S. Nikiszowiec	16	13	1	3	27	54	27	2
K. S. Giszowiec	16	12	—	4	23	51	24	3
K. S Ligocianka	16	10	—	6	20	35	20	4
K. S. Murcki	16	5	1	10	11	25	11	5
Kat. Fabr. Masz. Katowice	16	4	1	11	9	18	9	6
K. S. Rozwój	16	3	2	11	8	13	8	7
K. S. Esefka	16	—	3	13	6	17	3	8
Żyd. K. S.	16	—	—	16	—	—	—	9

Mistrz Grupy K. S. Nikisz 20 z spotkania roztrzygającego Nikisz — I F. C 1 — 0.

Tabela sumaryczna Klasy B. Podokr. III.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierosztrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkt	Miejsce
K. S. Bytków	16	12	2	2	56	15	26	1
K. S. Silesia	16	12	1	3	43	23	25	2
K. S. Powstaniec	16	11	1	4	35	16	23	3
K. S Jedność	16	8	4	4	34	15	20	4
K. S. 25	16	8	3	5	26	27	19	5
K. S. Stadjon	16	6	1	9	29	43	13	6
K. S. Wyzwolenie	16	5	2	9	18	35	12	7
K. S. Haller	16	—	–	16	1	45	—	8
K. S. Hakoah	16	—	—	16	–	48	—	9

Tabela sumaryczna Klasy B. Podokr. IV.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty	Miejsce
K. S. Czarni Chropaczów	12	9	1	2	34	15	19	1
K. S. Ruch Wielkie Hajduki	12	9	—	3	35	13	18	2
K. S. Poniatowski Godula	12	8	2	1	32	10	18	3
K. S. Haller Świętochłowice	12	5	2	5	23	19	12	4
K. S. Haller Wielkie Hajduki	12	4	2	6	27	21	10	5
K. S. Powstaniec Chebzie	12	3	—	9	9	34	6	6
K. S. Zgoda w Zgodzie	12	—	–	12	44	—	—	7

Tabela sumaryczna Klasy B. Podokr. V.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty	Miejsce
K. S. Wawel Wirek	12	12	—	2	41	6	24	1
K. S. Orzegów 27	12	10	—	4	26	14	20	2
K. S. Naprzód Ruda	12	6	2	5	23	18	14	3
K. S. Piast Pawłów	12	5	1	8	12	29	11	4
K. S. Zgoda w Zgodzie	12	5	—	9	28	30	10	5
K.S. Unja Kończyce	12	4	1	9	21	41	9	6
K. S. Powstaniec Bykowina	12	4	—	10	10	29	8	7

Tabela sumaryczna Klasy B. Podokr. VI.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty	Miejsce
K. S. Brzeziny Śl.	16	12	1	4	77	18	25	1
K. S. Sparta Wielk. Piekary	16	11	1	4	52	22	23	2
K. S. Małapanew	16	9	—	7	32	57	18	3
K. S. Unja	15	8	—	7	36	28	16	4
K. S. Brynica Kamień	16	8	—	8	31	36	16	5
K. S. Odra Miasteczko	16	8	—	8	21	36	16	6
K. S. Orkan W. Dąbrówka	15	4	–	11	26	36	8	7
K. S. Ruch Radzionków	16	2	—	14	12	47	4	8
K. S. Świerklaniee	16	—	—	16	—	60	—	9

Na podstawie powyższej weryfikacji zdobyły Kluby biorące udział w tej grupie o mistrzostwo Klasy B. Podokr. VII.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty	Miejsce
K. S. 07 Siemianowice	15	14	—	1	57	14	28	1
K. S. 06 Katowice	16	13	1	2	57	19	27	2
K. S. Śląsk Świętochłowice	15	6	4	5	40	26	16	3
A. K. S. Król. Huta	16	7	2	7	33	39	16	4
K. S Pogoń Kat.	15	6	3	6	28	31	15	5
K. S. Dab Katowice	16	5	4	7	29	40	14	6
K. S. Naprzód Lipiny	16	5	2	9	34	39	12	7
I F. C. Katowice	14	2	1	11	16	49	5	8
P. W. Kolej. Kat.	13	—	1	12	6	46	1	9

K. S. Rybnik 20 — I. K. S. 2:2 (1:2)

Jako gości przyjmował Rybnik drużynę Chwałowicka, której mimo lekkiej przewagi ze swej strony zwyciężyć nie mógł. Zawody zakończyły się remisowo, przyczem gra była ostra i na przeciętnym poziomie. Obie bramki dla Rybnika zdobył Dittmar.

Rybnik 20 rez. — I. K. S. rez. 3:1

Rybnik 20 jun. — I. K. S. jun. 3:3

K. S. Słowian — Haller W. H. 5:1 (2:0)

Diana — 23 Czerwionka 2:1 (1:0)

K. S. Slavia — Pogoń N. Nowy Bytom 7:0 (4:0)

Dziewiąty list z Wiednia

Ostatniej niedzieli przystąpiono we Wiedniu do tradycyjnych rozgrywek klubów I ligi o puhar zimowy (Wiener Winterpokal). Wiedeńską piłkę nożną prześladuje jednak ostatnio ciekawy pech, bowiem podczas obecnego sezonu jesiennego nie odbyły się ani razu zawody bez jakichkolwiek przeszkód atmosferycznych. I tym razem nie obeszło się bez tego rodzaju niespodzianki. Nie był to deszcz, również nie wiatr, lecz... orkan w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu o którym zapewne szeroko w dziennikach się rozpisywano. Mimo to odbyły się poszczególne rozgrywki, aczkolwiek niektóre zostały, wobec grożących niebezpieczeństw, przerwane.

Na boisku Vienny (Hohe-Warte) miał się odbyć dwumecz Wacker-Nicholson i Rapid-Sportklub. Znalazło się wielu śmiałków, którzy nie bacząc na „deszcz cegieł", padający na ulicach Wiednia, dostali się na boisko, by być świadkiem pierwszej serji puharowego mistrzostwa. Wprawdzie liczono się ogólnie z tem, że wszelkie mecze zostaną ze względu na szalejący żywioł, odwołane, jednak wbrew oczekiwaniom przystąpiono do rozgrywek. Mecz Wacker-Nicholson został w 65 minucie przy stanie 1:1 przerwany i to wskutek interwencji policji. Przebiegu gry nie warto opisywać, gdyż łatwo można sobie wyobrazić jak gra wyglądała skoro w powietrzu latały części parkanów, pobrywane druty i t. p. Zaraz na początku gry musiała publiczność opróżnić trybunę, gdyż takowa groziła zawaleniem się. Wobec takich warunków nie mógł się oczywiście odbyć następny mecz Rapid-Sportklub.

Również na boisku Wacker'u odbył się mecz między W. A. C'em i Austrją Zwycięzył W. A. C. w stosunku 3:2. Mecz ten powinien właściwie zostać unieważniony, gdyż gra — coprawda w całości odbyta — była zupełnie anormalną, gracze uganiali się ustawicznie za piłką, którą wiatr stale poza boisko porywał. Nie obeszło się i tutaj bez grozą przejmujących widoków. Przy zawaleniu się olbrzymiego parkanu, odniosło wielu z widzów lżejsze lub cięższe obrażenia. Można wyobrazić sobie łatwo zdanie o fanatyzmie sportowców wiedeńskich, skoro podczas niebezpiecznej — formalnie życiu zagrażającej wichury, zebrało się na meczu kilka tysięcy (!) widzów.

Na tem samem boisku rozegrano również mecz Vienna-Slovan z wynikiem 2:0 dla Vienny. Niestety i tutaj nie było mowy o prawdziwej grze, najważniejsze, że „gorączce kasowej" stało się zadość.

W bieżącym tygodniu pogoda się nieco ustaliła, to też z niemałem naprężeniem oczekuje wiedeński świat sportowy decydującego ligowego spotkania mistrzowskiego Admira—Rapid mającego się odbyć w najbliższą niedzielę na boisku Rapid'u w Hütteldorfie. Jak z poprzednich moich listów wiadomo, mecz ten miał się odbyć jeszcze w ubiegłym miesiącu, jednakowoż z powodu fatalnej pogody został przesunięty na dzień 30 bm. Obie drużyny wystąpią w normalnych składach i jeżeli tylko pogoda „łaskawie zezwoli", zobaczymy znowu we Wiedniu ciekawą grę.

Wiedeńczycy martwią się już teraz, że w nadchodzące święta Bożego Narodzenia wszystkie niemal drużyny pierwszoklasowe opuszczają Austrję. I tak zjednoczywszy się pod hasłem „Bleibe nicht im Lande" zaangażowały się poszczególne drużyny następująco: Rapid odbywa świąteczną podróż do Szwajcarji, Francji i Niemiec, niemniej popularna Admira będzie gościła w Szwajcarji i Włoszech, podczas gdy sympatyczna drużyna Austrii odwiedzi Włochy i Hiszpanję. Slovan chce widocznie przepędzić święta wśród „swoich", gdyż wyjeżdża do Czechosłowacji. W. A. C. został zaproszony przez Niemcy, a Wacker odbywa swą podróż — jak najczęściej to czyni — do Włoch. Również niezbyt wielkie kluby Wiednia udają się w daleki świat, będąc gośćmi Greków. Znakomity drugoklasowy Bregittenauer A. C. otrzymał dużo ofert, m. in. z Afryki, Syrji, Egiptu i wielu innych krajów. Na święta wybiera się do Triestu, skąd — o ile czas pozwoli — przedsięweźmie podróż do Syrji.

Z tych kilku danych widać, jaką opinją cieszy się piłka wiedeńska w wszechświecie, jeżeli nawet drugoklasowa drużyna jest przez zagranicę rozrywana.

Tem bardziej powinno się w Polsce baczyć i dążyć, by jaknajrychlej doszło do ponowienia stosunków sportowych z Austrją, gdyż przez podobne spotkania względnie ewent. zwycięstwa, można będzie nietylko „Łotwie i Finlandji" (zwycięstwami Polski nad temi krajami zagranica się zupełnie nie zachwyca), lecz i całemu światu powiedzieć, **że sport polski istnieje i z nim się liczyć należy!**

Henryk Messinger.

Wiedeń, 27. 11. 1930.

Nareszcie mieliśmy niedzielę naprawdę wymarzoną do przeprowadzenia zawodów piłkarskich. Skorzystały więc z tego i towarzystwa techniczne, oraz kasowo i publiczność mogła raz jeszcze w tem roku zobaczyć grę, bez obawy zaziębienia się. Sezon piłkarski, który i na Śląsku dobiega do końca, przyniósł nam minionej niedzieli kilka ciekawych spotkań. I tak: w dalszym ciągu odbywały się rozgrywki mistrzowskie o wejście do Ligi, rozgrywki międzygrupowe oraz szereg spotkań towarzyskich.

W turnieju o puhar „Juvelia" zawodowały w Mysłowicach

K. S. 06 — Ż. K. S. 3:1 (1:1)

K. S. 06 Mysłowice miał podczas całego przebiegu gry lekką przewagę nad swym przeciwnikiem. Gra sama dość ciekawa; obie drużyny starały się pokazać grę, która zadowoliła w zupełności publiczność w ilości około 600. Dobrym strzelcem okazał się znów Igła z 06, który zwolna przychodzi do swej formy. Bramki dla 06 zdobyli Igła, Szolz i Suchoń po jednej, dla Ż. K. S. prawy łącznik.

06 Katowice — Kol. P. W. 2:0 (1:0)

Kolejowy od pewnego czasu prześladuje pewien pech, bo w ostatnich czasach przegrywają wszystkie zawody. Nie jest to dobrze, bo drużyna Kolejowa uchodziła dawniej za poważnego przeciwnika. Obecnie tego nikt już nie twierdzi. Zależy to zdaje się od kierownictwa sekcji, które zapewne mało troszczy się o swoją drużynę. A szkoda, bo Kolejowy ma jedno z najlepszych boisk, na którem można ćwiczyć drużynę tak, że wróci znów do dawnej formy.

Zawody wygrał „06" dość łatwo, bez zbytniego wysiłku. Hyperkombinacja Kolejarzy pod bramką przeciwnika nie może doprowadzić do dodatniego wyniku cyfrowego. Tu leży całe zło, które należy naprawić. Gra sama nieciekawa, typowa o punkty.

Śląsk Święt. — Chorzów 1:1 (1:1)

Trzecie spotkanie w ramach turnieju zakończyło się remisowo. Była to gra zacięta i każda z drużyn walczyła, by zdobyć upragnione zwycięstwo, co się jednak żadnej stronie nie udało. Dobrze pracująca obrona i bramkarze obu stron spełnili tu całą robotę.

K. S. Naprzód — Policyjny K. S. 2:1 (1:1)

Policyjny nie ma szczęścia do tego puharu i przegrywa raz po raz zawody jakkolwiek z wynikiem nie wysokim, to jednak wystarczającym do zdobycia dwuch punktów i posunięcia się w tabeli.. przeciwnika. Jak zwykle przy zawodach o punkty i tu gra ostra, w której walczyły drużyny od początku do końca zawodów.

Zawody towarzyskie.

K. S. Iskra — Śląsk Siemian. 4:4 (3:2)

K. S. Bogucice — K. S. Dąb 4:1

Gra ostra czasami brutalna, którą z trudem kierował sędzia p. Kańdzia. Że zawody te były aż nadto ostre, świadczy o tem wystawienie aż dwuch graczy z drużyny Dębu, co zdarza się rzadko w zawodach towarzyskich. Tego rodzaju gra nietylko nie przynosi zaszczytu drużynie K. S. Dąb lecz przeciwnie, odstręcza bardziej jeszcze inne kluby od podtrzymywania stosunków sportowych. Czas naprawdę skończyć z takiemi porządkami na tem boisku. Zarząd klubu winien energicznie wziąć się do pracy i udzielić swej drużynie kilka lekcyj o zachowaniu się sportowym na boisku i szanowaniu kości i zdrowia bliźniego na równi z własnemi.

O przebiegu gry nie warto wiele wobec tego mówić. W pierwszej połowie lekka przewaga gospodarzy, którzy uzyskują w tym czasie jedyną bramkę. podczem po przerwie biorą inicjatywę w swoje ręce Bogucice, uzyskując zwycięstwo przez Muca, Piernikarczyka, Krupę i Drapę, którzy dzielą się łupem czterech bramek.

Dąb rez. — Bogucice rez 9:0

Dąb jun. — Bogucice jun. 0:2

Pogoń Kat. — I. F. C. 1:0 (0:0)

Szczęśliwym zwycięzcą została tymrazem Pogoń, która wygrała to lokalne derby dość pewnie i przekonywująco. Pogoń poprawiła w ostatnich czasach mocno nad swoją drużyną, niestety za późno, bo należało to zrobić w czasie mistrzostwa, a nie byłaby z powodu swych ciągłych przegranych tak w tyle pozostała. Widocznie przekonano się w końcu, że tak dalej być nie może, jeżeli klub nie chce stracić tego zaufania, którym się ongiś ta drużyna cieszyła w piłkarstwie śląskim.

Gra ta była zajmująca i prowadzona naogół fair, po za ostremi występami gracza Knapczyka z I. F. C., którego wreszcie wystawiono z gry. Drużyna F. C. w silnym składzie z Görlitzem, Machinkiem i Geislerem, który po długiej przerwie znów zaczyna grać w tym zespole. Do połowy wynik remisowy a jedyną bramkę dnia i dla Pogoni strzela Rencz. Prowadził zawody p. Gryc, który nie zadowolił.

Mistrzostwo kl. B.

K. S. Brzeziny Śl. — K. S. Bytków 3:0 (wolkower)

K. S. 07 rez. Siem. — Czarni Chropaczów 0:3 (0:0)

K. S. 26 Nikisz. — Wawel N. Wieś

Orzeł rez. Wełnowiec — K. S. 25 Szopienice 1:1 (1:0)

K. S. Zgoda — Silesia Paruszowiec 5:0 (2:0). Spotkanie o mistrz. B-Ligi.

K. S. Powstaniec — K. S. Wyzwolenie Król. Huta 3:1 (1:0).

K. S. Orzeł — Kresy 2:0 (1:0)

Rez. Amat. K. S. — Stadjon Król. Huta 3:1 (1:0)

K. S. Bytków — K. S. Haller Świętochł. 2:1 (0:1)

K. S. Brzeziny Śl. — K. S. Jedność 1:5 (1:3)

Hakoah — Biała-Lipnik 0:3 (0:3)

B. B. S. V. — Sturm 2:2 (1:1)

Tabela rozgrywek turnieju.

	Gier	Bramki	Pkt.
1. K. S. 06 Kat.	4	7:5	6
2. K. S. Naprzód	5	9:1	6
3. Ruch W. H.	2	10:3	3
4. K. S. 06 Mysł.	4	11:11	5
5. K. S. Chorzów	4	9:9	4
6. K. S. Śląsk	2	4:3	3
7. Policyjny	3	4:5	2
8. Ż. K. S.	3	4:7	1
9. Kolejowy	2	3:8	0
10. K. S. 07	1	2:7	0

Z życia towarzystw

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Rybniku konferencja wszystkich towarzystw piłkarskich Podokręgu rybnickiego dla omówienia i zajęcia stanowiska do projektu W. G. i D. o reorganizacji mistrzostw; konferencję obesłało delegatami 16 towarzystw.

Po przedstawieniu delegatom projektu i dyskusji uchwalono jednogłośnie oświadczyć się za projektem W. G. i D. z poprawką § 7 ust 3. że mistrz klasy B-Ligi wchodzi automatycznie do klasy A, zaś wicemistrza B-Ligi rybnickiej, bierze udział w rozgrywkach ostatecznych t. j. finałowych w klasie B o wejście do klasy A.

•

K. S. Silesja Paruszowiec odbyła w ubiegłą sobotę przy udziale 74 osób swoje doroczne Walne Zgromadzenie na którym wybrano Dr-a Rosta, lekarza Kasy Chorych, prezesem, p. Stronczka sekretarzem i p. Michalskiego skarbnikiem klubu.

K. S. Rybnik 20 poszukuje na święta Bożego Narodzenia i następne terminy przeciwników. Zgłoszenia skierować należy na adres Szymik Józef, Rybnik.

Zapowiedzi

W przyszłą niedzielę powinna wyjaśnić się sytuacja czy A. K. S. wejdzie do Ligi. Wyjeżdża on bowiem do Lwowa na spotkanie rewanżowe z Lechją lwowską, która 30. 11. stawiła mistrzowi Śląskiemu silny opór i zawody wyrównała. Biorąc pod uwagę, że stało się to na boisku własnem Amat. K. S., to z pewną obawą trzeba oczekiwać wyniku niedzielnego, który może ostatecznie zadecydować o tem, czy śląski posiada mistrza klasy A. Jest to finish mistrza śląskiego, który może wygrać o ile drużyna Amat. K. S. przestanie lekceważyć przeciwnika i dołoży wszystkich sił, by zwyciężyć. Inaczej bowiem skończyłby się dotychczasowy wysiłek nietylko źle, ale i kompromitująco i to nietylko dla A. K. S., lecz i dla piłkarstwa śląskiego wogóle, bo Śląsk stać naprawdę na jeden i więcej klubów, które mogą się z niejednym klubem Ligowym — i to skutecznie — mierzyć.

W turnieju walczyć będą **w Wielkich Hajdukach** Ruch przeciw 07 **w Katowicach** Kolejowe P. W. przeciw „06" Mysłowice, **w Lipinach** Naprzód przeciw Ż. K. S., **w Chorzowie** miejscowy klub przeciw Policyjnemu i **w Załężu** drużyna „06" kat. przeciwko Śląsk Świętochłowice. Następnego dnia tj. 8. XI. w dzień N. Pocz. N. Marji Panny grać będą **w Siemianowicach** K. S. 07 przeciw Kolejowemu P. W., **w Mysłowicach** „06" przeciw K. S. Chorzów, **w Świętochłowicach** K. S. Śląsk przeciw K. S. Naprzód, **w Wielkich Hajdukach** Ruch przeciw „06" Katowice i **w Katowicach** Policyjny przeciw Ż.K.S.

W zawodach o mistrzostwo B. Klasy spotkają się **w Szopienicach** miejscowy „24" z Nikiszowcem, zaś **w Chropaczowie** K. S. Czarni z Brzezinami Śląskiemi.

K. S. Rybnik 20 gości u siebie w niedzielę Konkordję z Knurowa, którą ostatnio pobił 1:0 Tą przegraną chce Knurów koniecznie powetować. Dnia 8 grudnia zaś ma Rybnik jako przeciwnika K. S. Sokół z Wodzisławia.

W Bogucicach rozegrają w dniu 8. XII. K. S. Słowian i K. S. Bogucice „20" zawody o puhar B. K. S. Bogucice. Jest to lokalne derby tych dwuch odwiecznych miejscowych przeciwników. W ostatniem spotkaniu przegrała drużyna Bogucice „20" aż 9:0. To też obecnie napewno będzie się ta drużyna chciała zrewanżować i powetować klęskę. **Wi-Ko**

Ciężka atletyka

Sprawozdanie z zawodów. Imponujące zwycięstwo zapaśników reprezentacji miasta Katowic nad reprezentacją miasta Zabrza.

Dnia 19 listopada 1930 r. stoczyła drużyna zapaśnicza miasta Katowic złożona z P. K. S. i „Sokół II“ Katowice w Zabrzu (Śląsk niemiecki) międynarodowo-miastowy mecz zapaśniczy: Katowice — Zabrze, z którego to spotkania drużyna katowicka wyniosła niebywałe zwycięstwo, przedstawiające się w punktach 3:18 dla Katowic.

Z reprezentacji katowickiej pokonany został w 11 minucie z wagi średniej Cymander Józef (Sokół II Katowice), co było do przewidzenia, gdyż przeciwnik jego był o jedną klasę cięższy; pomimo to Cymander okazywał zupełne panowanie nad swym przeciwnikiem i dopiero w ostatniej chwili t. j. w 11 minucie przez własną nieostrożność został pokonany.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach klubu Atletycznego „Germania 04“ Zabrze, który to klub zasługuje na uznanie za wzorowe urządzenie tej imprezy.

Jury sędziowskie: sędziowie punktowi: Fojt z Towarzystwa „Sokół II“ i Tomala z Klubu Atletycznego „Germania 04“ Zabrze. Arbitrowie na zmianę: pp. Zielasko z Klubbu Atletycznego „Germania 06“ oraz Gałuszka Wilhelm, kapitan Śl. O. Z. A.

Składy zawodników:

Drużyna katowicka:

Waga kogucia Drozd (Sokół II Katowice, w. piórkowa Ruda (Sokół II), w. lekka Gąsior (Sokół II), w. półśrednia Cymander (Sokół II), w. średnia Cymander (Sokół II), w. półciężka Marciniak (P. K. S. Katowice), w. ciężka Kiciński (P. K. S.).

Drużyna zabrska:

Waga kogucia Bromisch, w. piórkowa Tobolla, w. lekka Musiol, w. półśrednia Götz, w. średnia Sowa, w. półciężka Banisch. w. ciężka Kischel (wszyscy „Germania 04“ Zabrze).

Kasa była zupełnie wysprzedana a publiczność z wielkiem zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów i gorąco oklaskiwała zwycięzców.

Zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo klubowe Towarzystwa Atletycznego „Biały Orzeł“ Rożdzień-Szopienice.

Towarzystwo Atletyczne „Orzeł Biały“ przeprowadził w Rożdzieniu wobec licznie zebranej publiczności zawody o mistrzostwo klubowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Zawodników do startu stanęło 26, wśród których wyróżnili się pod względem technicznym: Malach Józef, Zaręba Maksymiljan, Wróblewski Franciszek i Wojtynek Edmund.

Szczegółowe wyniki zawodów **w zapasach:**

Klasa 7-ma 1. Spiegel Adolf; klasa 6-ta 1. Wilkosiński E., 2. Wilkosiński A.; klasa 5-ta 1. Wojtyczka E., 2. Kudera Jan, 3. Jędrzejak Stanisław, 4 Pandzik Piotr; klasa 4-ta 1. Wróblewski Franciszek, 2. Szafarczyk Maksymiljan, 3. Jonderko Gehard;

W podnoszeniu ciężarów:

Klasa 6-ta 1. Dudek E., 2. Wilkosiński E., 3. Jonderko Henryk; klasa 5-ta 1 Zaręba M., 2. Jonderko Gerhard; klasa 4-ta 1. Malecha Józef, 2. Żemla H.

Ponadto w psotkaniu towarzyskiem walczyli: 1. b. m. Śląska Hahn z Żemlą (P. K. S Katowice), w której to walce odnosi błyskawiczne zwycięstwo w 20 sekundzie Hahn. 2. b. mistrz Śląska Szweinoch Maksymiljan („Biały Orzeł“) z Marciniakiem (P. K. S. Katowice). Walka ta była najciekawszą a zakończoną została efektownem zwycięstwem Marciniaka w 14 min.

Organizacja zawodów była wzorową. Sędziował p. Pilarski Teodor bardzo dobrze. Kierownictwo zawodów spoczywało w doświadczonych rękach zasłużonego p. Copa Edwarda. Towarzystwo „Biały Orzeł“ zorganizowane zostało dopiero przed paru miesiącami, a ostatnio osiągnięte przez poszczególnych zawodników wyniki mogą śmiało wysunąć je do konkurencji z niektóremi dawno zorganizowanemi towarzystwami.

Gałuszka Jan zwycięzca międzynarodowego turnieju wag ciężkich.

Dnia 23 listopada br. w Neustadt (Niemcy) urządził tamtejszy klub sportowy „Eiche 32“ zawody w zapasach i boksie. Clou tych zawodów stanowił międzynarodowy turniej wag ciężkich, do udziału w którym zaproszono i mistrza Polski wagi średniej Gałuszkę Jana z Tow. „Sokół II“ Katowice.

W turnieju wzięli udział: Gałuszka (79 kg), Prokop II mistrz Czechosłowacji wagi ciężkiej (94 kg) i Schmieschek mistrz Niemiec południowo-wschodnich wagi ciężkiej (97,5 kg).

W pierwszem spotkaniu starło się dwóch olbrzymów: Prokop i Schmieschek. Zacięta ta walka toczyła się pod znakiem przewagi Prokopa, gdyż przeciwnik nie mógł podołać szybkim i umiejętnym chwytom doskonałego Czecha, to też zakończyła się ona zwycięstwem Prokopa w 8 minucie.

Jeszcze ciekawsze było drugie spotkanie: Gałuszka i Prokop. Nieprzeciętna technika Czecha i jego o dwie klasy wyższa waga pozwalały zgóry przesądzić wynik spotkania zwłaszcza po jego zwycięstwie na olbrzymim Niemcem. Jakież było zdumienie widowni, gdy Gałuszka nietylko pewnie parował wszelkie ataki Prokopa, ale i sam przy pomocy swej świetnej techniki i błyskawicznych chwytów począł brać górę nad tak sławnym przeciwnikiem Interesująca walka nie trwała długo: chwyt za chwyt, chwyt po chwycie... i nagle Gałuszka w 4½ min. suplessem z przodu rzuca Prokopa na łopatki — zanim ten zdążył się opamiętać.

Owacjom rozentuzjazmowanej publiczności nie było końca, mimo że naogół odnosiła się ona niechętnie do zagranicznych gości.

W trzeciem spotkaniu widownia zabaczyła, jak Gałuszka położył olbrzymiego Schmieschka już w 2 minucie na obie łopatki, przez pas przedni.

Zaszczytne zwycięstwo Gałuszki nad tak wybitnymi przeciwnikami uwieńczyło jego wszystkie dotychczasowe zwycięstwa, a imię Polski wsławiło w świecie sportowym. **Lu-Bo.**

Komunikat Nr. 25.

Śląski Okregowy Związek Atletyczny zwołuje Zjazd Delegatów na 7 grudnia 1930 r. w Nowym Bytomiu do Oberży Hutniczej o godz. 14.00

Na Zjazd ten winny wszystkie towarzystwa i kluby delegować swych przedstawicieli i to przynajmniej po jednym z każdego towarzystwa względnie klubu.

Porządek obrad Zjazdu:

1. Zagajenie. 2. Stwierdzenie obecnych. 3. Odczytanie protokułu z ostatniego Zjazdu Delegatów. 4. Rozpatrzenie korespondencji. 5. Sprawozdanie z zawodów drużynowych. 6. Ustalenie czasu oraz miejscowości do przeprowadzenia walk finałowych. 7. Sprawozdanie kasowe. 8. Sprawa zaległych wkładek członkowskich oraz ryczałtu od zawodów. 9. Wolne głosy i wnioski. 10. Ustalenie terminu Walnego Zjazdu tut. Okr. 11. Zakończenie.

Za Zarząd S. O. Z. A.

Sekretarz Tybor Stanisław — **Prezes** (—) Dawczyk Fr.

Zapowiedzi.

W dniu 6 grudnia 1930 r. stoczy walki międzynarodowe w Gliwicach (Niemcy) reprezentacja Okręgu Warszawskiego contra Sportklub „Heros 03“.

W dniu 7 grudnia 1930 r. przeprowadzone zostaną międzyokręgowe zawody w zapasach: Warszawa — Śląsk w Nowym Bytomiu w lokalu p. Grychtola (Oberża Hutnicza). Przeprowadzenie tychże zawodów powierzył Śląski Okręgowy Związek Atletyczny Towarzystwu Atletycznemu „Jedność“ Nowy Bytom.

Z życia sportowego Europy

Niedziela 23 XI. była burzliwa w całej Europie środkowej. To też przeważna część imprez sportowych nie doszła do skutku. Z pozostałych zasługują na wzmiankę mecze footbalowe na Węgrzech, w Czechosłowacji, we Włoszech i w Niemczech, oraz mistrzostwo tenisowe Szwajcarji kortów krytych. — **Na Węgrzech Ferencvaros** przechodzi kryzys. Tym razem udało mu się jeszcze pobić słaby **Kispest 5:2.** Był to jedyny mecz w Budapeszcie. — W walce przyjacielskiej **Ujpest** zwyciężył **Nemzeti 5:1.** — W Szegedynie odbył się mecz pomiędzy **Hungarią** a **Bastyją,** który dał wynik remisowy **3:3.** Bastyja, zasilona dawnymi zawodnikami Ujpestu, stawiła Hungarii ogromny opór.

W Czechosłowacji wystąpił **Belgradzki K. S. przeciw Slavii** w obecności ministra Benesza. Slavia przeważała przez cały czas zawodów, lecz nie zdołała tej przewadze uwidocznić cyfrowo z powodu bohaterskiej gry bramkarza B.K.S. Matic. — Mecz o mistrzostwo pomiędzy **Spartą** a Nachodem zakończył się wysokiem zwycięstwem Sparty: 6:0. Do pauzy gra otwarta. Po przerwie przewaga Sparty uwidoczniona sześcioma bramkami. — Sensacyjnej porażki doznał **K. S. Cechie Karlin** ze strony **D. F. C.: 1:11.** Atak D. F. C. grał świetnie co zresztą wskazuje wynik. — W Pressburgu **Zidenice** pokonały **Bratysławę 3:1.** Osłabiona obrona Bratysławy nie mogła się przeciwstawić świetnie grającymu atakowi Zidenic. — W Cieplicach **Teplitzer FC** zwyciężył **Czechoslovan Kosire 6:1.** Tepl. FC. ma zamiar wystąpić z zaw. ligi Czechosłowacji.

Odpowiedzi Redakcji.

K. S. Naprzód Rydułtowy. Zawiadomienie na 30 listop. wpłynęło zapóźno. Prosimy przesyłać na 10 dni przed wyjściem.

Mussolini na meczu.

W Rzymie **Genua** została pokonana przez **Lazio 0:5.** Mecz ten, na którym przeważała po przerwie Lario, zaszczycił swoją obecnością Mussolini. Leader Włoch **Juventus** przegrał nieoczekiwanie do **Napoli 1:2.** Jest to pierwsza porażka Juventus. — **Ambrosiana** przegrywa mecz za meczem. Tym razem do **Bolognii 0:1.** Inne wyniki: **Modena — Milano 3:0; Turin — Legnano 1:0; Rosna** — Livorno 3:1; Brescia — Pro Patria 3:1; **Trestina — Alessandria 0:1.**

Szwedzcy piłkarze w Niemczech.

A. J. K. z Sztokholmu bawi obecnie na kontynencie. Cały jego atak należy do reprezentacji Szwecji. Szwedzi wystąpili w Dreźnie przeciw **D. S. C. remisując 1:1** W 20 minucie zdobył Hofmann prowadzenie dla D. S. C., lecz krótko przed przerwą Szwedzi wyrównali. Widzów 6000.

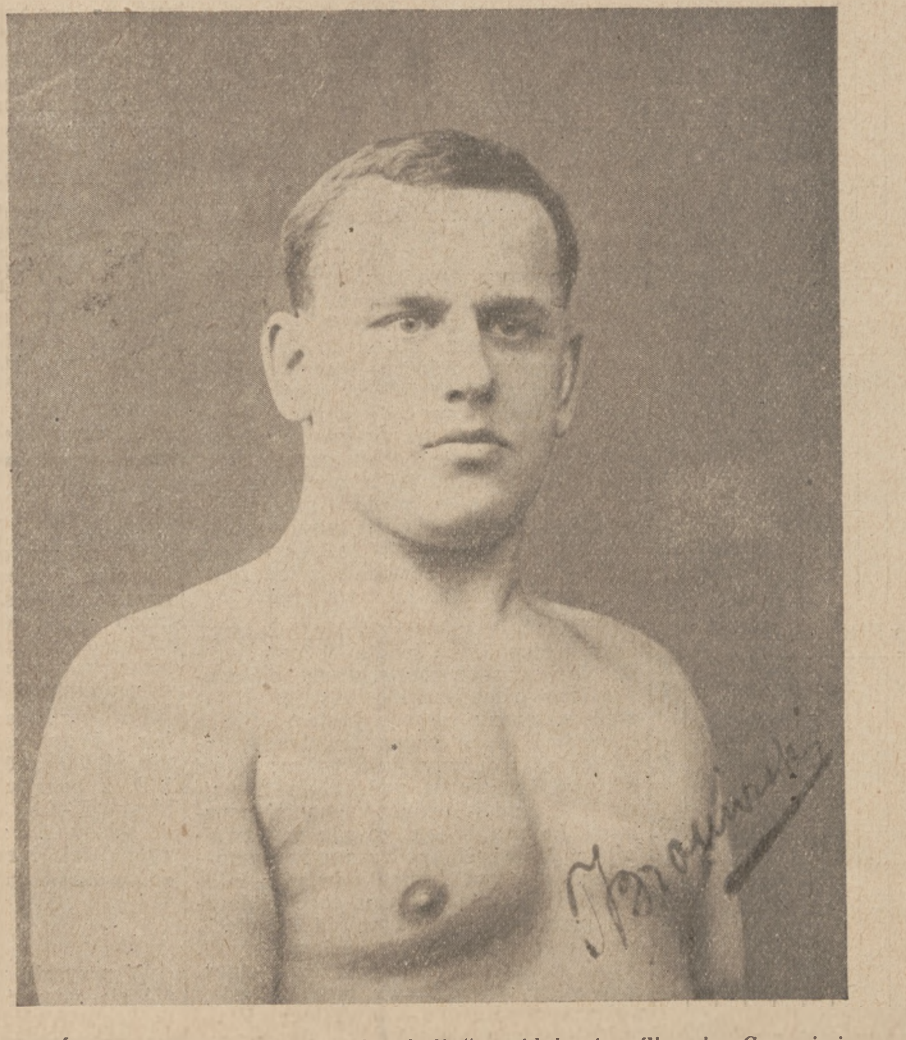
Z galerji naszych czołowych zapaśników



Pałka Konrad

R. K. S. „Siła“ Mysłowice
Waga piórkowa.

17 letni robotnik kopalniany, wstąpił do „Siły“ w lipcu 1930 r., trenując od 2-ch miesięcy zaledwie, wykazał niezwykłe walory zapaśnicze. Po każdym treningu staje się o klasę lepszy tak, iż po dwu tygodniach zakwalifikowany został do wystąpienia na mistrzostwach śląskich w sierpniu b. r. w Łagiewnikach. Tam uległ Breitkopfowi i Szmatlochowi, a zwyciężył Kuliga. W trzy tygodnie później na zawodach „Siła“ Mysłowice contra „Legja“ Kraków pokonał Łunczaka, mistrza okręgu krakowskiego w 2 min. W Pałce klub pokłada wiele nadziei, widząc w nim przyszłego mistrza.



BROMIŃSKI TADEUSZ, zwany „Bambulka“ z klubu im. Zbyszka Cyganiwicza, zdobywca III miejsca na Mistrzostwie Polski w Krakowie 1930 roku i dwukrotny mistrz Lwowskiego Okręgu w wadze średniej. Zapaśnictwo ćwiczy od roku 1926 w I. Lw. Klubie ciężko-atletycznym im. Zbyszka Cyganiewicza bardzo pilnie. Na przyszłe Mistrzostwo Polski będzie on groźnym zawodnikiem.



Dytko Wiktor

R. K. S. „Siła“ Mysłowice
Waga lekka.

Robotnik kopalniany, wstąpił do „Siły“ w r. 1927. Ponosi największe zasługi około zreorganizowania klubu, i przysporzenia klubowi niezbędnych sprzętów. Udział w zawodach bierze niedawno. W marcu b. r. na mistrzostwach P. Z. A. uzyskuje III. m., dźwigając w trójboju 470 f; w sierpniu tegoż roku na zaw. międzynar. w Łagiewnikach Śl. uzyskuje III. m., bijąc rekord Polski w wypychaniu oburącz: 160 f; na zawodach towarzyskich „Siła“ Mysłowice contra „Lurich“ Siemianowice dźwiga w trójboju olimp. 490 f.

Oddany całą duszą sportowi pracuje nad pobiciem własnego rekordu (i rekordu Frychla), co na treningach mu się udało, gdyż wypycha już 165 f.

Dytko Wiktor mógłby się stać chlubą polskiej ciężkoatletyki, gdyby go nie zabijała ciężka praca górnicza pod ziemią.

Prenumerata kwartalna zł. 3.60. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595. — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Wydawca **Śl. Rada Sportowa.** — Red. nacz.: **Dr. Kaz. Załuski;** przyjmuje we wtorki i czwartki. Redaktor odpowiedzialny: **Dyr. Karol Koźlik.** Tłoczono w Drukarni: Księgarnia i Drukarnia Katolicka Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.